# Patrz str. 5: Wielki konkurs kinematograficzny.

Nr. 33 OPŁ. POCZT. U SZCZ. RYCZ. Warszawa, wtorek dn. 25 października 1926 r. CENA 20 GR. Rok I.

# ABC

PISMO CODZIENNE
INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

## *Pal, co ci dają — płać, co ci każą*

**Oto dewiza naszego Monopolu Tytoniowego**

# Niepokojące pogłoski o zamierzonej podwyżce cen

## *Ile w tem prawdy?*

W kołach, blisko stojących Monopolu Tytuniowego, obiegają od wczoraj pogłoski, że z dniem 1-ym listopada ceny wyrobów tytoniowych **mają być ponownie podwyższone o 10 proc.**

Zaiste, trudno w to uwierzyć! Wszak nie tak dawno mieliśmy już jedną podwyżkę cen wyrobów tytoniowych, czyżby Monopol znów chciał „uszczęśliwić" biednych palaczy, którzy i tak są doprowadzeni do rozpaczy **niesłychanie niską gatunkowością** wyrobów naszego Monopolu?

Przypuśmy jednak, że palacza można strzydz, jak się da, kazać mu palić, co się da, i każąc mu płacić, ile się da. Ale przecież pamiętać się też godzi o drożyźnie, której się chyba nie zwalczy podnoszeniem cen na wyroby monopolów państwowych...

Pogłoski o zamierzonej podwyżce cen tytoniu są, rzeczywiście tak niepotrzebne, że mamy prawo zapytać dyrekcji Monopolu Tytuniowego: **ile w tem prawdy?**

## Rada Finansowa

**Jest w okresie przygotowań**

Wiadomość jednego z pism porannych o utworzeniu przy Ministerstwie Skarbu Rady Finansowej, jako ciała opinjodawczego w najważniejszych zagadnieniach finansowych Państwa, jest przedwczesna, gdyż sprawa ta znajduje się dotąd w fazie przygotowawczej.

P. Minister Skarbu konferował na ten temat tylko z posłem Michalskim.

Ponadto mieliby wejść do Rady b. Ministrowie Skarbu i wybitni finansiści.

## Powrót z Nieświeża

**Marszałek Piłsudski przybył do Warszawy**

Dziś o godz. 10 m. 15 rano specjalnym pociągiem z Nieświeża przybył do Warszawy Premjer Marszałek Piłsudski wraz z towarzyszącymi mu: płk. Długoszewskim, zastępcą naczelnika Kancelacji Cywilnej mjr. rez. Świtalskim i adjutantem rtm. Grocholskim.

Wrócili również pp. Ministrowie Meysztowicz i Niezabytowski.

Przyjezdnych witali na dworcu Głównym: Min. Komunikacji p. Romocki, Wice-Minister Sprawiedliwości Siennicki, szef gabinetu M. S. Wojsk. ppłk. Beck, Komisarz Rządu p. Jaroszewicz oraz liczna grupa oficerów.

Z Dworca Głównego Marsz. Piłsudski udał się do Belwederu.

## Prezes Banku Polskiego

Przyjęty był dziś rano przez p. Ministra Skarbu.

## Komisja studjująca opinje prof. Kemmerera

Zbiera się na pierwsze posiedzenie dziś popołudniu.

Na posiedzenie to przybywa z Krakowa prof. Krzyżanowski.

**Wyjazd min. Składkowskiego aeroplanem do Poznania**

Dziś, o godz. 6-ej rano Minister Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski wyleciał aeroplanem do Poznania. Po wizytacji urzędu wojewódzkiego p. Minister wróci dziś wieczorem do Warszawy.

## *Władysław Grabski*

*b. Prezes Rady Ministrów i b. Minister Skarbu.*



*rozpoczyna dziś na str. 3-ej szereg rewelacyjnych artykułów o manifeście finansistów międzynarodowych.*

Manifest możnych kupców i bankierów świata, który wywołał tyle huku wszędzie, a także i w Polsce, jest dokumentem zbyt doniosłej i zbyt złowrogiej dla nas wagi, aby można było poprzestać na kilku głosach potępienia i przejść nad całą sprawą do porządku dziennego.

Nie! To wystarczyć nie może. Trzeba sięgnąć głębiej, trzeba zdemaskować ukryte intencje autorów manifestu, trzeba wykazać, że manifest ten jest tylko jednym z ogniw polityki germanofilskiej, która nieprzerwanie usiłuje opętać Polskę, trzeba stwierdzić, że manifest ten jest dla nas pewnem memento, nad którem warto się nieco zastanowić.

Z tych wychodząc założeń, „ABC" zwróciło się do znakomitego znawcy zagadnień międzynarodowej polityki finansowej b. Premjera i b. Ministra Skarbu p. Władysława Grabskiego, który zaszczycił nas szeregiem na ten temat artykułów. Artykuły te czytane będą przez całą Polskę z głęboką uwagą i niesłabnącem zainteresowaniem.

## Tylko solidarne stanowisko ludności może ukrócić lichwę węglową

## *Nie płacić więcej, jak 60 zł. za tonnę*

Miejskie zakłady zaopatrywania zmierzają do takiego urządzenia transportu i dostaw węglowych, aby móc w 50 — 60 procentach pokrywać zapotrzebowanie opału w stolicy.

Reszta ma przypaść dostawcom prywatnym, którzy jednak przy kalkulacji cen, będą musieli liczyć się z cenami, ustalonemi przez miejskie zakłady zaopatrywania, skupiające w swoich rękach tak znaczne ilości węgla.

Wydział zaopatrywania komunikuje nam, że najwyższa cena węgla w detalu w Warszawie wynosi 60 zł. za tonnę.

O każdorazowem żądaniu przez kupców ceny wyższej **powinien kupujący we własnym interesie donosić natychmiast telefonicznie do miejskich zakładów zaopatrywania pod nr. 36-81 lub 36-87.**

Dziś Warszawę zaopatrzono tylko w 65 wagonów węgla, gdy tymczasem wczoraj przez cały dzień nadeszło około 200 wagonów.

Dla gazowni na Ludnej nie dostarczono ani jednego wagonu. Ceny wciąż wykazują tendencję zwyżkową.

## GIEŁDA

Odprężenie na rynku walutowym zwraca zainteresowanie spekulacji i wolne kapitały ku papierom lokacyjnym. Niemożliwe jest ustalić, które zjawisko bywa tu zazwyczaj skutkiem, a które przyczyną. W każdym razie zależność między rynkiem walutowym i akcyjnym występuje u nas przy szczupłym obrocie pieniężnym bardzo wyraźnie.

Między innemi płacono: Bank Polski 87. Cukier przy ożywionych obrotach 3.20. Węgiel 79.50, Lilpopy 19.25, Ostrowiec 7.95, Starachowice 2.32, Rudzki 1.34, Żyrardów 13.50.

**Zapotrzebowanie walut obcych normalne, pokrycie ze strony Banku Polskiego dostateczne.**

**Urzędowy kurs dolara bez zmiany: gotówka i dewizy zł. 9.**

**Z walut europejskich zwyżce uległy franki francuskie i liry włoskie.** Wczoraj notowano Paryż 28.10—28.07 za 100 franków. Medjolan 40.65 za 100 lirów. Funt angielski utrzymany przy 43.69.

**W obrotach pozagiełdowych kurs dolara uległ dalszej zniżce: dziś płacono zł. 9.01 i pół za dolara.**

## Pożar w fabryce „Gnom"

**Zabawki ocalały**

Dziś, o godz. 8 i pół rano praski oddział straży ogniowej zaalarmowano o wynikłym pożarze na terytorjum zakładów przemysłowych zabawek, instrumentów muzycznych i drobnych wyrobów drzewnych sp. akc. „Gnom", przy ul. Zygmuntowskiej nr. 8.

Wobec znajdujących się tam w znacznej ilości materjałów łatwopalnych oraz sąsiedztwa budynku mieszczącego kinoteatr „Lotos", przeto na ratunek wyruszyły 1, 3 i 5 oddziały straży ogniowej. Jak się okazało, pożar wynikł w mieszkaniu pracownika tej fabryki Henryka Polkowskiego, mieszczącym się na 2 piętrze nad fabryką, gdzie wskutek wadliwie przeprowadzonej rury od piecyka, zapaliła się ściana.

Pożar w przeciągu 10 minut zlokalizowano.

## Proces kom. Bartoszewicza

**14-ty dzień rozprawy**

Dziś pierwszy zeznawał *św. Natalja Goldsztein, urzędniczka Banku Warszawsko-Gdańskiego.* Zeznania tej urzędniczki wykazują cały szereg manipulacji, stwierdzających złą gospodarkę w tym banku.

## Trzęsienie ziemi na Kaukazie

**350 zabitych — kilka zniszczonych wsi**

**MOSKWA, 26.10 (ATE). — Rząd kaukazki wydał oficjalny komunikat w sprawie trzęsienia ziemi. Liczba zabitych przewyższa 300 osób. Znaczna ilość wsi w pobliżu Leninkana uległa doszczętnemu zniszczeniu. Powstała specjalna komisja, mająca na celu zorganizowanie pomocy dla ofiar katastrofy. Z** Tyflisu wyjechał pociąg z lekarstwami i artykułami spożywczemi. Rząd Azer - bejdżanu przeznaczył na pomoc dla ofiar katastrofy 50 tysięcy rubli. W Leninkanie w dalszym ciągu trwa poszukiwanie i wydobywanie zwłok z pośród gruzów.

## P. Wice-Premjer o perspektywie



*O perspektywach geometrycznych będzie wykładał p. wice-premjer Bartel w bieżącym roku nauki w warszawskiej szkole sztuk pięknych. Solennego, inauguracyjnego wykładu wysłuchali młodzi malarze z gronem profesorów na czele.*

## Proces Królikowskiego

*Godz. 11 min 15.* Adwokat Paschalski przemawia dalej.

Zakończenie jego mowy spodziewać się należy koło godz. 4-ej ppoł.

Wyrok zapadnie dziś wieczorem lub jutro rano.

# NASZE ABC

*NADCIĄGAJĄ CHMURY.*

*Nasze życie wewnętrzne toczy się tak wartkim prądem, że od dłuższego czasu opinja polska mało stosunkowo uwagi poświęca sprawom polityki międzynaroodwej.*

*A tymczasem na odległych widnokręgach tej polityki zbierają się niebezpieczne dla Polski chmury. Na pozór chmury te wyglądają jak niewinne obłoczki, zwiastujące raczej pogodę, aniżeli groźne burze. [illegible]nifest finansistów, porozumienie gospodarcze wszystkich krajów Europy, porozumienie francusko-niemieckie...*

*Wszystko to brzmi tak pokojowo, mile, obiecująco — na pozór. Wystarczy jednak na rzeczy te spojrzeć przez lunetę ścisłej obserwacji politycznej, by dojść do przekonania, że niewinnie wyglądające obłoczki są tylko dekoracją, z poza której aż nadto wyraźnie wyglądają kontury niebezpiecznych i groźnych chmur.*

*Nie łudźmy się! Wszelkie, tak zachęcająco brzmiące zapowiedzi o różnego rodzaju „porozumieniach" są w rzeczywistości etapami wielkiej, systematycznej akcji sprzymierzonych z Niemcami czynników międzynarodowych, dążących pod różnymi pozorami do obalenia istniejącego obecnie w Europie porządku politycznego.*

*Główne cele tej „pokojowej" rewizji streszczają się dzisiaj w następujących punktach: 1) przez ustępstwa dla Francji zmniejszyć siłę i odporność sojuszu polsko-francuskiego, 2) przez ofenzywę sprzymierzonego z Berlinem kapitału międzynarodowego opanować Polskę gospodarczo i w ten sposób stworzyć podstawę dla „pokojowej" rewizji granic.*

*Sytuacja jest aż nader wyraźna. Społeczeństwo musi mieć otwarte oczy i domagać się od rządu, by uczynił wszystko, co państwo może zabezpieczyć przed skutkami pośredniej i bezpośredniej ofenzywy niemieckiej przeciw Polsce.*

## Baczność Rezerwiści

### Zebrania kontrolne w środę

W środę, 27 października, w kolejnym dniu zebrań kontrolnych dla szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia, winni stawić się: 1) przynależni do P. K. U. Nr. 1 — zamieszkali w I kom., ur. w r. 1892, nazwiska których rozpoczynają się od A do M włącznie — w komisji kontrolnej Nr. 1 (koszary 21 p. p. w Cytadeli), zamieszkali w II kom., ur. w r. 1892, nazwiska których rozpoczynają się od P do Z włącznie — w komisji Nr. 2 (koszary 30 p. p. w Cytadeli), zam. w VII kom., ur. w r. 1894 (nazwiska od T do Z) — w komisji Nr. 3 (koszary zakładu mundurowego w Cytadeli), zam. w V kom., ur. w r. 1891 (nazwiska od M do Z) — w komisji Nr. 4 (Ciepła 32), 2) przynależni do P. K. U. Nr. 2, zam. w VI kom., ur. w r. 1893 (nazwiska od G do K) — w komisji Nr. 1 (koszary dyonu samochodowego, ul. Konwiktorska 3), zam. w VIII kom., ur. w r. 1893 (od A do F) — w komisji Nr. 2 (koszary art. konnej, ul. Huzarska), zam. w IX kom., ur. w r. 1901 *(tylko ci, którzy nie stawili się do raportu, względnie zebrań kontrolnych w r. 1925)* —

## Burze na wybrzeżach Francji

### „Maurytanja" uszkodzona przez piorun

PARYŻ, 26.10. (ATE). Zachodnie wybrzeża Francji zostały nawiedzone przez silną burzę, która trwa już przeszło 24 godziny. Burzy towarzyszy znaczne obniżenie temperatury. Środek cyklonu znajduje się na pełnem morzu. Wczoraj burza nawiedziła okolice Brestu. Temperatura obniżyła się o 7 stopni poniżej zera. W wyżej położonych miejscowościach spadły śniegi. Okręt Maurytania, który przybył do Cherbuorga z Nowego Yorku, został w drodze uderzony przez piorun.

## *Katastrofa Lotnicza*

### Pilot postradał życie

PARYŻ, 26.10. (PAT). Samolot pasażerski, zdążający z Paryża do Bukaresztu, spadł na Śląsku Dolnym, przyczem pilot został zabity na miejscu, a jedyny pasażer ciężko poraniony.

## Śpiączka w Londynie

LONDYN, 26.10. (ATE). Naczelny doktor ze szpitala Św. Wita oświadczył, iż w chwili obecnej w Londynie wznowiła się epidemja śpiączki, która przez wielu lekarzy jest traktowana, jako gastryczna influenza.

## „Sensacyjny" wyścig

### Po sztachetach mostu Kierbedzia

Stał sobie p. Edward Bourgeois na moście Kierbedzia i namawiał swego przyjaciela, aby mu postawił kieliszek wódki. Przyjaciel na to:

— Postawię, postawię, nawet butelkę, ale wejdź po sztachetach na samą górę mostu Kierbedzia i przeparaduj tak od Pragi do Warszawy. O ile przejdziesz, dostaniesz butelkę wódki. O ile nie przejdziesz, wybiję ci jeden ząb.

Z lirycznej rozmowy przyjaciół wynika, że obaj byli już dobrze pod gazem.

P. Bourgois zaczął się gramolić po sztachetach i wszedł już na samą górę, gdy te wielce cyrkową sztuczkę zoczył policjant i myśląc, że ma do czynienia z przyszłym samobójcą, gdy nawoływania nic nie pomogły, jął piąć się po sztachetach i gonić p. Bourgois. Gdyby to był dzień, możnaby myśleć, że robi się oto zdjęcia do sensacyjnego filmu. Ale była noc. To też przechodnie gapili się zawzięcie, ciekawi, co z tej gonitwy wyniknie. I wynikło. P. Bourgois zwalił się na most, policjant zgramolił się na most i dopadł do leżącego. Ten zaś wiedząc, że zakład przegrał i że przyjaciel ma prawo do jego zęba, a biorąc policjanta za swego przyjaciela i wołąc nie czekać na dentystyczny zabieg, poderwał się i łomotnął przedstawiciela ładu.

Obecnie śpi w komisarjacie...

## Nocna przygoda p. Kanalkowskiego

### *Skończyła się w szpitalu*

Dziś o godzinie 4 rano powracał do domu ulicą Grochowską na Pradze) zamieszkały na ulicy Miłej 45 p. Antoni Kanalkowski. Szedł w różowym nastroju po sutej libacji, obliczając, że szmat drogi z krańca na kraniec miasta przejdzie jakoś i zdąży na śniadanie... Nie spiesząc się tedy i balansując od domu do domu, a podśpiewując też, napotkał naprzód policjanta i ukłonił mu się grzecznie. Policjant zajęty innym ulicznym wypadkiem, nie zwrócił na Kanalkowskiego uwagi. Zmartwiony tem p. Kanalkowski poszedł dalej i napotkał zziębniętego psa ulicznego. Począł tedy przemawiać do niego czule, lecz i pies uciekł od niego. Już przed domem nr. 27 spotkał jakąś damę i począł jej prawić „komplementy". Nie podobały się one jednemu z nocnych adoratorów owej „damy", który napadł na p. Kanalkowskiego i pokiereszował mu czoło i głowę naprzód nożem, a potem na dodatek laską. Biednego p. Kanalkowskiego ,który dziś stanowczo nie miał powodzenia na Grochowskiej, opatrzyło Pogotowie i odwiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego.

## Humoryści kasiarze

### Tajemnicza laska

Przy ul. Nowolipki pod numerem 41 mieszka zamożna pani Sonia Einoch, która uciułała sobie trochę złota (sześć tysięcy rubli), trochę srebra (1300 rubli) i trochę brylantów, przechowywanych w ogniotrwałej kasie.

Upewniwszy się, że wszystko jest dobrze ulokowane i zabezpieczone, wyszła wczoraj o godzinie 11 rano wraz ze swą służącą w gościnę na miasto. Obeszła wszystkich swoich znajomych i krewnych na ulicy Krochmalnej, i gdy wróciła równiutko o godzinie 11 wieczorem, omal nie zemdlała, stanąwszy przed drzwiami. Pierwsze drzwi były otwarte wytrychem, drugie z wyciętym zamkiem, biurko rozbite, kasa rozcięta, skąd zabrano wspomniane skarby ogólnej wartości 40 tysięcy złotych.

Kasiarze zostawili w mieszkaniu butelki po wódce, troszkę zakąsek i laskę z notatką: „*Kijem tego, co nie pilnuje swego*". Nie mieliśmy czasu czekać, by pobić panią. Niech tym kijem obije panią własna jej służąca".

## Opodatkowanie lokatorów na rzecz bezrobotnych

Komisarz rządu m. stoł. Warszawy dr. Jaroszewicz zwrócił się do ludności stolicy z następującą odezwą:

— Stołeczny obywatelski komitet pomocy bezrobotnym wyczerpał już posiadane fundusze na akcję dożywiania bezrobotnych. Celem dostarczenia funduszów na kontynuowanie wspomnianej akcji, zwracam się z apelem o opodatkowanie zajmowanych przez mieszkańców m. stoł. Warszawy lokali w wysokości 20 gr. od zajmowanej izby tygodniowo. Niechaj nikt nie uchyli się od ponoszenia drobnych stosunkowo opłat na listę domową, dostarczaną przez dozorców, pamiętając, że podatek ten stanowi główne źródło dochodów. Stołecznego obywatelskiego komitetu pomocy bezrobotnym.

Odezwa ta rozplakatowana będzie niebawem we wszystkich bramach domów. Wydanie jej spowodowane jest b. małym wpływem na rzecz Komitetu z powyższego źródła.

## Tragedja wnuczki i babuni

Przy ulicy Nowolipie 74 mieszka staruszka p. Anna Kowalska, która bardzo lubi swą 17-l. wnuczkę, Stanisławę Kowalską. Wczoraj już późnym wieczorem do babuni zgłosiła się Stasia i wycałowawszy staruszkę, ze słowami: „Babciu, życie mi obrzydło", otruła się esencją octową.

Gdy nieprzytomną wnuczkę opatrzyło Pogotowie, babcia z żalu omal nie zmarła na anewryzm serca.

## Z kryminału do kryminału na taczce

P. S. Kaczorek i jego przyjaciółka p. Anna Wrześniowska spotkali się na Placu Zamkowym. Radość ich była wielka, bowiem dnia tego zostali wypuszczeni z kryminału.

Spotkanie to obleli w sposób tak wytworny i dystyngowany, że dusze mając anielskie i do wzniosłych wyznań chybkie, siedli sobie na taczce, stojącej przed jednym z domów, i gruchali cichutko. Gruchali, tak zajęci sobą jedynie, że nie zauważyli, jak na polecenie policjanta dozorca domowy wziął taczki, na których siedzieli i zapchał je przed komisarjat, gdzie wezwane Pogotowie, wypompowało z żołądka Kaczorowego pół litra spirytusu denaturowanego.

## DZISIEJSZE PISMA PORANNE

### DONOSZĄ ŻE:

**Uroczystości w Nieświeżu** odbyły się w uroczystym i serdecznym nastroju. Obecni z całej Polski magnaci wznieśli okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego. Cała prasa przypisuje zjazdowi w Nieświeżu duże znaczenie polityczne.

**Sejm** zwołany został na pierwsze posiedzenie w dniu 30 b. m.

**8.290.000 złotych** wyniesie uchwalona przez Radę Ministrów podwyżka pensji urzędniczych.

**Na „Dziejach Grzechu"** wczoraj znów czynnie demonstrowano, używając zgniłych jaj, któremi obrzucono scenę.

## Św. Franciszek z Assyżu na ekranie

Św. Franciszek z Assyżu ukaże się dziś na ekranie, w katakumbach kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie.

Początek o godzinie 7 wieczorem. Objaśnień udzielać będzie zakonnik— Ojciec Dominik.

## Tragedja bezdomnej

Nazywa się Buczyńska Mieczysława, jest bezdomna i nie pamięta ile ma lat, kto są jej rodzice, kiedy miała mieszkanie i jadła gorący obiad. Nie pamięta...

Śpi na bruku, lub w komisarjacie, popychana, wyśmiewana przez dzieci. A ponoć pochodzi z dobrej rodziny. Pozbawiona pracy, nie chcąc dalej prowadzić tak tułaczego i bezdomnego życia, wczoraj w nocy usiłowała otruć się esencją octową na Placu Krasińskich. Pogotowie przewiozło ją w stanie beznadziejnym do szpitala Św. Rocha.

### O RZĘPOLENIE.

Pisząc słów parę o pewnej aferze w kinematografie Cristal na ulicy Żelaznej, gdzie młodzieniec został okradziony przez swą przygodną towarzyszkę, użyliśmy słowa „muzyka rzępoliła" dla określenia i odmalowania nastroju sielskiego anielskiego, w jakim ów młodzieniec się znajdował.

Nie mieliśmy jednak na myśli prawdziwego rzępolenia, zwłaszcza, że w kinematografie tym grywa na skrzypcach uczeń konserwatorjum p. Mieczysław Halik, którego gry żadną miarą rzępoleniem nazwać nie można.

## Tajemnicza afera szpiegowska

### Sekretne znaki z brania. — Tajemnicze samochody i radja. — Dolary

Sprawa szpiegowska, o której pisaliśmy niedawno, i którą od pewnego czasu zajmują się władze wzbudzi powszechne zainteresowanie, gdy będziemy mogli ujawnić szczegóły.

Do ciekawych momentów tej afery należy, że do szpiegostwa zaprzęgano zupełnie niewtajemniczonych pionków. Wozili oni papiery i plany do zupełnie nieznanych sobie osobników w Gdańsku, którzy ich oczekiwali w pewnych miejscach [illegible] jąc czerwony znak na kape[illegible]ach. Przybyły posłaniec w[illegible]ciągał skrawek papieru i pod[illegible]ał czekającemu. Czekający wyciągał z notatnika drugą część tego skrawka, gdy obie części składały się na całość, nieznani dotąd poczęli ze sobą rozmawiać i wręczać papiery.

Najczęściej panem oczekującym na przy[illegible]ezdnych z papierami był młodzieniec, mówiący tylko po niemiecku i po rosyjsku. Ukazywał się on i w Warszawie, jeżdżąc w czarnym, luksusowym samochodzie. W samochodzie tym przyjmował on swych interesantów i wypłacał im pieniądze w dolarach.

Kurjerzy i posłańcy szpiegów pobierali po 300 dolarów miesięcznie. Na usługach szpiegów były i radja. Filja szpiegowska operowała w Warszawie z dużem powodzeniem. Wśród kurierów spotykało się nieraz ludzi bardzo inteligentnych, lecz o niemniej ciemnej przeszłości.

Kobiety w tej aferze odgrywały niepośrednią rolę.

# Manifest finansistów międzynarodowych

Manifest finansistów międzynarodowych spotkał się u nas z

**powszechną naogół krytyką.**

Znaleźli się jednak i tacy, którzy unikając bliższego rozpatrywania samego manifestu, przytoczyli rozmaite ogólnikowe rozważania, mające na celu

**obronę samych jego instancyj i zasad.**

Podpisanie manifestu przez niektórych polaków, z początku potępione, zostało potraktowane następnie w sposób pełen różnych restrykcyj tak, że

**ostateczny sąd o tym fakcie się zaciemnił.**

Jeden z poważniejszych ekonomistów polskich wyraził się nawet, że dodatnią stroną manifestu jest zgromadzenie pod jednem i tem samem wystąpieniem podpisów finansistów różnych krajów, co świadczy jakoby o chęci dojścia do porozumienia. Zapomniał tylko dowieść,

**czy to porozumienie miało być na naszą korzyść, czy szkodę.**

Ażeby ułatwić zorjentowanie się w tem, czem jest istotnie głośny dziś manifest, należy bliżej rozpatrzyć:

**co on istotnie w sobie zawiera, kto go wydał i do czego zmierza.**

**MANIFEST POMIJA RZECZY NAJWAŻNIEJSZE**

Manifest składa się z krótkiego zdania wstępnego o zaniepokojeniu finansistów przeszkodami, jakie widzą na drodze powrotu do szczęśliwości (dobrobytu), oraz składa się z pięciu niezbyt obszernych ustępów.

Naogół manifest jest niezmiernie krótki, więc łatwem jest bardzo na podstawie analizy jego treści wyrobić sobie o nim sąd należyty.

Wobec tego, że wstęp manifestu mówi o

**powrocie do dobrobytu,**

należałoby sądzić, że następne pięć ustępów rozwiną ten temat w ten sposób, by sposoby tego powrotu stały się jasne i z tych ustępów wypływały.

Tęsknota za powrotem do

**dobrych przedwojennych czasów**

jest tak silna w całym świecie, że każdy, pragnąłby znaleźć wyjaśnienie,

**dlaczego dziś trudniejsze są warunki życia niż było to przed wojną.**

Przed tym dylematem stoi dziś cały świat, my, niemcy, anglicy, francuzi i wielu innych.

Jedni upatrują główną przyczynę dzisiejszych trudności w tem, że wojna dokonała wielkich, a nie naprawionych zniszczeń i krzywd, że podniosła ogromnie ciężary państwowe, inni wskazują na to, że bolszewizm wykreślił z orbity rynków światowych znaczną część Europy i Azji, że narody i państwa pozaeuropejskie zdołały wyemancypować się ekonomicznie, rozwijając własny przemysł, a Ameryka zamknęła się przed imigracją i stworzyła stan supremacji nad Europą. Jeszcze inni podnoszą, że państwa w czasie wojny i po niej rozwinęły nadmiernie system pieniądza papierowego, przez co zniszczyły kapitał ruchomy.

O tych wielkiej miary zagadnieniach

**w manifeście niema ani słowa.**

**WŁADYSŁAW GRABSKI**

(D. c. n.)

# *Baczność kupcy i rzemieślnicy....*

## Za polską nierogaciznę -- zagłada rzemiosła?

### Za kulisami rokowań polsko-niemieckich w Berlinie

Wyrażaliśmy już w ABC obawy o przebieg rokowań polsko-niemieckich, prowadzonych w sprawie zawarcia traktatu handlowego. Wspominaliśmy, że o ile Niemcy podnosiły sprawę osiedlania się Niemców w Polsce jako najważniejszą kwestję, o tyle nasi delegaci na czoło zagadnień wysuwali zawsze kwestje czysto gospodarcze.

**Tymczasem z Berlina nadeszły alarmujące doniesienia.**

Dzienniki niemieckie wspominają, jakoby przedstawiciele polscy poszli na ustępstwa.

**Niemcy mieli się zgodzić na ustępstwa w sprawie wpuszczenia do siebie polskiej nierogacizny i bydła — natomiast nasza delegacja jakoby wyraziła zgodę na swobodne osiedlanie się w Polsce kupców i rzemieślników niemieckich, a nie zgodziła się na osiedlanie się dowolne każdego przybysza z Niemiec.**

Wiadomość ta jest wysoce niepokojąca i — chcemy wierzyć: nieprawdziwa.

Niemcy cierpią na brak żywności, a przedewszystkiem zboża i produktów mięsnych. W ich interesie leży nabycie tego towaru po tanich cenach. **Dlatego też ewentualne ułatwienia z ich strony dopuszczenia naszego bydła i nierogacizny do Niemiec pokrywają się całkowicie z ich potrzebami i z ich interesem.**

U nas kupiectwo i rzemieślnicy nie mają się najlepiej. Z ankiety, prowadzonej na łamach ABC widać, iż nie powodzi się im najlepiej, a ograniczanie ciągłe warsztatów pracy, trudności kredytowe fatalnie odbijają się i na kupcu i na rzemieślniku.

Dopuszczenie bez ograniczeń osiedlania się niemieckiego kupca i niemieckiego rzemieślnika — w Polsce może w naszych dzielnicach zachodnich odbić się fatalnie, a nawet w centrum kraju może się dać silnie odczuć naszemu przedsiębiorcy. Nie zapominajmy, **że zaraz za niemieckim przemysłowcem przyjdą do nas wytwory fabryczne niemieckie, które stworzą u nas samych poważną konkurencję wytworom rodzimym.**

**Zwracamy na to uwagę naszemu rękodziełu i naszemu kupiectwu.** Niechaj zbadają natychmiast szczegółowo stan rzeczy i **niechaj podejmą zaraz alarm u naszych władz.**

Trzeba działać szybko, bo **niebezpieczeństwo jest większe, niż nam się zdaje.**

**Panowie kupcy, panowie rzemieślnicy! — do apelu i obrony!...**

# Opłaty telefoniczne

### *Czy będą jeszcze podwyższone*

W lutym r. b. zarząd Pol. Ak. Sp. Telef. przedstawił ówczesnemu Ministrowi Przemysłu i Handlu propozycję podwyższenia opłat telefonicznych o 50 proc. ze względu na wzrost kosztów roboczizny.

W październiku r. b. Min. P. i H. zezwoliło na podwyższenie tych opłat o 25 proc., polecając jednocześnie zbadanie kalkulacyji następnych 25 proc. specjalnej komisji międzyministerjalnej.

Wczoraj komisja ta rozpoczęła swą pracę przez wysłuchanie zdania o tej sprawie zarządu Pol. Akc. Sp. Tel.

## *WESOŁE ECHA*

*„Węgiel kamienny — to kamień węgielny naszego budżetu".*

*Mówią, że dwuch ludzi ma najlepszą pamięć w Warszawie, szwajcar w Polonji, który pamięta, które z tysiąca palt podać gościowi — i Minister Skarbu, który pamięta, jakie zmiany personalne porobił w Ministerstwie.*

# Robotnik zamordował fabrykanta

### Dziś staje przed sądem

ŁÓDŹ, 26.10. — Tel. wł. — W dniu dzisiejszym Sąd Okręgowy rozpoczął rozpoznawanie sensacyjnej sprawy, mającej ciekawe podłoże społeczne. Mianowicie głośną była przed kilku miesiącami sprawa tragedji, która rozegrała się w murach fabryki przy ulicy Cegielnianej. Zredukowany robotnik Stanisław Jabłoński w najwyższej rozpaczy ze względu na grożący mu głód, po sprzeczce z fabrykantem Józefem Dobranickim, który odmówił kategorycznie przyjęcia go do fabryki, dobył rewolweru i trzema strzałami położył Dobranickiego trupem na miejscu. Dzisiaj pierwszy dzień rozprawy. Sprawa budzi wielkie zainteresowanie.

BOLESŁAW ORLIŃSKI 28)

*Przedruk zastrzeżony.*


# Mój lot Warszawa-Tokio-Warszawa

Wreszcie po blisko czterogodzinnym locie nad pustynią dojrzałem czarną linję, na odległości kilkudziesięciu kilometrów geometrycznie prostą. Była to potrzebna mi kolej żelazna, na którą wyszedłem na jakieś 50 kilometrów za Cicikarem. Równocześnie rozróżniłem łagodne kontury gór Chingańskich. Mając doskonały drogowskaz w postaci kolei nie miałem już kłopotu z przedstaniem się przez góry.

— No, teraz to już zupełnie tak, jakgdybym był już w Czicie, rozmyślałem sobie, wylatując nad równinę, która ciągnęła się hen, aż po wzgórza Ałtajskie.

Że jednak jeszcze w Czicie nie jestem, przypomniała mi olbrzymia chmura ciągnąca na mnie od północy. Zwiększyłem obroty silnika i co sił rozpocząłem uciekać przed burzą. Powiodło mi się. W pół godziny po moim przelocie na szlaku rozpętała się burza, która napewnoby mnie zmusiła do lądowania. A lądowania na terytorjum chińskiem chciałem uniknąć za wszelką cenę. Los jednak chciał inaczej.

Gdy stu zaledwie kilometrów brakowało mi do granicy rosyjskiej, rzuciłem okiem na zegarek oliwny. Zrobiło mi się jakoś nieswojo: zamiast 3 kilogramów ciśnienia, zegarek wskazywał prawie zero.

A więc zbiornik oliwny jest pusty? A więc lada chwila wytępią się łożyska i motor przestanie być zdatny do dalszego użytku?

Krzyknąłem o swoim odkryciu Kubiakowi, — on jednak nie mógł mi nic na to poradzić. Jedynym ratunkiem było jaknajrychlejsze lądowanie. Ale gdzie lądować?

Lotnisko miałem wszędzie pod sobą, ale jedyną miejscowością, w której mogłem liczyć na otrzymanie smaru była stacja Mandżurja, położona tuż nad granicą. Czy pociągnie silnik jeszcze te 60 kilometrów, — zagadka. Poleciałem dalej, oczekując lada chwila katastrofy.

Widocznie jednak w karterze zgromadził się pewien drobny zapas oliwy, który mi pozwolił dotrzeć do Mandżurji. W odległości czterech kilometrów od miasteczka wylądowałem na stepie. Dystans wprawdzie przebyliśmy nienajmniejszy — 1.650 kilometrów, lecz przecież zaledwie 400 kilometrów brakowało nam do Czity!

Lądowanie nasze spostrzeżono z miasta. Tłum rozgadanych chińczyków otoczył wkrótce samolot, który stał się przedmiotem ich natarczywej ciekawości. Wkrótce nadjechał jakiś kapitan ze sztabu, przejrzał podejrzliwie nasze dokumenty i schował je do kieszeni.

— A kiedy otrzymamy nasze dokumenty z powrotem? Chcielibyśmy jeszcze dzisiaj lecieć dalej, — zwróciłem się do niego po rosyjsku.

— Dzisiaj? To wykluczone. Panowie lądujecie sobie dlaczegoś tutaj, właśnie w Mandżurji, odległej o cztery kilometry zaledwie od granicy. Ja muszę w tej sprawie skomunikować się z Mukdenem. A tymczasem możecie panowie jechać do miasta, — przy samolocie pozostanie warta.

Po chwili zjawił się inny chińczyk w towarzystwie przeraźliwie rudego anglika, przystrojonego w kostjum marynarza z jakiejś taniej operetki. Byli to urzędnicy celni. Łakomie, jak cenną zdobycz, obejrzeli samolot i zabrali się do szczegółowej rewizji. Jakże się wówczas cieszyłem, że wszystkie upominki japońskie wysłaliśmy do Polski morzem, nie przez Chiny!

Kubiak, który w międzyczasie majstrował przy motorze, przyszedł do mnie.

— Panie poruczniku, rady dać sobie nie mogę z tymi „kitajcami". Łażą wszędzie jak te małpy, — jeszcze co uszkodzą...

Na szczęście chińczycy rozumieli dobrze leksykon „mocnych wyrazów" rosyjskich. Uzupełniłem to przemówienie do nich wiele obiecującemi gestami.

— A cóż tam z oliwą?

— Widocznie to japończycy w Heidżio zbyt mało nalali, bo izolacja na rurce jest na miejscu.

— Japończycy w Heidżio nie dolali?... wydało mi się to mocno podejrzane. Nie było to podobne do japończyków.

Samo miasto, a raczej osada Mandżurja nie mogła nam niczem zaimponować. Małe drewniane domki, wąskie, brudne uliczki, niemrawe postacie na ulicach, — oto i wszystko.

Rozpoczęliśmy przedewszystkiem poszukiwania rycyny. Do celów technicznych nikt jej w Mandżurji nie używa, mogliśmy więc znaleźć jedynie w aptece jakiś zapas. Istotnie w jednej aptece znaleźliśmy 20 kilo rycyny, w innej — 5. Ogołociliśmy z rycyny całe miasto, narażając jego mieszkańców na wielką niedogodność. Do tego dokupiliśmy pięć butelek oleonaftu. Zmieszaliśmy to wszystko razem, — zapasu tego musiało nam starczyć aż do Czity.

Teraz rozpocząłem zastanawiać się nad tem, w jaki sposób wydostać od chińczyków nasze papiery.

Przedewszystkiem musiałem odnaleźć chińskiego kapitana, który zabrał wszystkie nasze dokumenty. Dopomogli mi w tem oficerowie rosyjscy, którzy dość licznie zamieszkują w Mandżurji poza wpływami nieprzyjaznej dla nich władzy sowieckiej.

— Niestety — oświadczył kapitan — zatelegrafowałem do Mukdenu, lecz odpowiedzi dotychczas niema.

— No, a jeżeli oni tam przez miesiąc będą się namyślać, co będzie wówczas? Czy będę przez miesiąc tutaj siedział?

— Nic panu na to nie poradzę — odrzekł żółtoskóry kapitan, wzruszając ramionami.

(C. d. n.)

# Komisarz sowiecki w roli djabła

## Jak „djabeł" chciał babie odebrać pieniądze

Sowiecka „Krasnaja Gazieta" donosi o niezwykłym wypadku, jaki miał niedawno miejsce na prowincji rosyjskiej.

Pewna staruszka we wsi Skomorochy otrzymała wezwanie do komisarza wiejskiego. Gdy przybyła do „biura", komisarz zapytał ją:

— Słuchaj, babo, czy nie masz przypadkiem krewniaka w Ameryce?

— Mam tam syna; ale wywędrował on przed piętnastu laty i w ciągu tego czasu znaku życia nie dawał.

— Mogę ci od niego obwieścić radosną nowinę — powiada komisarz: — syn przysłał ci z Ameryki pięćset rubli. Trzeba, żebyś poszła na pocztę i odebrała te pieniądze.

Staruszka ucieszyła się niewymownie, ale że poczta była o piętnaście kilometrów od wsi, postanowiła pójść po pieniądze dopiero dnia następnego.

Późną nocą, kiedy staruszka spała w najlepsze, usłyszała gwałtowne pukanie do drzwi.

— Kto tam? — zapytała wystraszona.

— Otwórz natychmiast! — usłyszała odpowiedź.

Gdy staruszka otworzyła drzwi, spostrzegła jakąś dziwacznie ubraną postać z rogami na głowie.

— Czy byłaś na poczcie i odebrałaś pieniądze? — zapytała zjawa.

— Nie jeszcze, pójdę po nie dopiero jutro. Kto jesteś? — spytała staruszka, trzęsąc się ze strachu.

**— Jestem djabeł — odpowiedziała tajemnicza zjawa; — rozkazuję ci, żebyś przyniosła pieniądze i oczekiwała mię jutrzejszej nocy o tej samej godzinie!**

**— Dobrze, djabełku! Uczynię, jak każesz.**

Następnego dnia staruszka wybrała się na pocztę bardzo wczesnym rankiem (na przebycie 15 kilometrów na piechotę trzeba wiele czasu), a przybywszy do urzędu pocztowego, dowiedziała się, że pieniądze istotnie nadeszły.

**Kiedy jednak chciano jej wypłacić całą sumę, staruszka poprosiła, aby dano narazie tylko pięćdziesiąt rubli, resztę zaś zachowano na później.** Zdziwiony naczelnik poczty zapytał, co to ma znaczyć; staruszka tak mu wytłumaczyła:

— Djabeł przyjdzie do mnie dziś w nocy po pieniądze. Nie chcę mu dać wszystkiego. 50 rubli wystarczy chyba.

— Co za djabeł? — pyta zdziwiony naczelnik poczty.

Staruszka opowiedziała mu wszystkie szczegóły. Ponieważ naczelnik poczty nie wierzył w zjawy piekielne, dać znać policji, która ulokowała na noc w chacie staruszki dwuch policjantów.

Gdy „djabeł" przybył w nocy, policjanci aresztowali go, a po zdarciu maski okazało się, że w roli djabła wystąpił sam komisarz wiejski.

Sąd skazał pomysłowego komisarza na arcyciekawą karę: musiał on w ciągu miesiąca chodzić w przebraniu djabła po całym powiecie. A gdy już wszyscy się zeń naśmieli, odesłano go do więzienia w Moskwie.

# Kiedy kobieta jest szczęśliwa

## Każda inaczej to sobie wyobraża

Jedno z pism włoskich rozpisało ankietę dla wyświetlenia pytania, która kobieta jest najszczęśliwsza. Na ankietę tę nadesłano między innemi następujące odpowiedzi:

— Najszczęśliwszą jest ta kobieta, która po trzydziestoletnim pożyciu małżeńskiem może wątpić jeszcze w wierność swego męża.

— Szczęśliwą naprawdę jest tylko ta kobieta, która w dniu srebrnego wesela może być głęboko przekonana, że wszystkie jej flirty nie są dla męża rzeczą obojętną.

— Prawdziwie szczęśliwą kobieta jest wtedy, gdy posadzi męża na tronie, lecz berło władzy dla siebie zachowa.

— Nie liczba właściwości mężczyzny, lecz stopień umiarkowania kobiety kryje w sobie podstawy szczęścia.

— Najszczęśliwszą była Ewa, bo nie miała współzawodniczek i była panią raju.

— Niema wcale kobiety najszczęśliwszej, gdyż żaden mężczyzna nie poprzestaje na jednej.

# *Winien, czy nie winien?*

# Skrzyżowanie szpad nad szklaną trumną poćwiartowanej kobiety

## Mowa prokuratora Rudnickiego i obrony

Po zbadaniu dodatkowem kilku świadków, które nie wniosło do sprawy nic nowego, począwszy od południa, przemawiał prokurator Kazimierz Rudnicki.

### MOWA PROKURATORA RUDNICKIEGO

Kiedy 13 marca 1925 r. zbadano zawartość walizki z trupem, odrazu nasunęły się dwa wnioski potwierdzone potem przez śledztwo:

1. Zabójstwo dokonane zostało w lokalu zamkniętym, bo mógł zabójca spokojnie i bez przeszkód dokonać poćwiartowania ofiary i rozesłania części zwłok, przez co chciał ukryć i swą osobę, i dowód morderstwa.

2. Zabójca liczył, że nie będzie odpowiadał przed władzami państwowemi, był pewien, że wskutek złożenia walizki na dworcu dopiero po dłuższym czasie zostanie zbrodnia wykryta — i ustalenie tożsamości zabitej będzie niemożliwe.

### TO TRUP MICHAŁOWSKIEJ

Zabójca nie zdołał przewidzieć, że

**tożsamość Michałowskiej**

rozpoznawać będzie można po znaku szczególnym zrośnięcia dwuch palców stopy. Biegły prof. Wachholtz uznał, że 99.9 proc. przemawia za tem, że to jest trup Michałowskiej. Ostatnią wątpliwość rozstrzygnęła Zawiślakówna, rozpinając pończochy Michałowskiej na znalezionych nogach. Zabitą była bezsprzecznie Marja Michałowska.

### PIERWSZE ŚLADY WSKAZUJĄ NA KRÓLIKOWSKIEGO

**Kartka,**

z adresem Królikowskiego, znaleziona przez ajenta Szeinkera, stanowiła pierwszy ślad do odkrycia zabójstwa. Michałowska nie umiała czytać — kartkę musiała odczytywać jej gospodyni Jankowska z powodu nieobecności koleżanki Zawiślakówny i stąd ustalono, że przed 21 lutego kartka ta znalazła się u Michałowskiej. Oskarżony tłomaczy, że przed 1 marca wyszła od niego Michałowska o godz. 4 popołudniu, po spędzeniu z nim nocy. Zawiślakówna mówiła, że w ciągu tegoż ostatniego tygodnia lutego Michałowska nie wróciła nigdy o godz. 4 pp., nie będąc całą noc w domu.

### SPRZECZNOŚCI W ZEZNANIACH KRÓLIKOWSKIEGO

O tej kobiecie tak elegnackiej, jak o tem mówił Szeinkerowi i Pieniążkowi, nie pamięta Królikowski, czy to była Michałowska. To sprzeczne z jego opowiadaniami kolegom. Zeznanie Pieniążka wykazuje, jak to Królikowski, dbały o to czy kobieta jest nierządnicą, dzielił się swą zdobyczą z kolegami. A w tym wypadku klucza nie chciał dać, bo to porządna kobieta. Nie można sobie wyobrazić, żeby pierwszy raz spotkana kobieta, mężatka czy panna, mogła odrazu iść do Cytadeli i tam pozostać do następnego dnia do godz. 4 pp.

Później bajeczka o tem, że ta kobieta miała być w marcu w Cytadeli musiała zostać odrzuconą i natomiast oskarżony podaje nowe opowieści, że Michałowska była u niego wcześniej, w połowie lutego. W tym celu rzuca nazwiska szeregu kobiet innych.

Kochanowska nie udaje się, bo była u niego z 21 na 22 lutego, Piotrowska też — z 7 na 8 lutego, Dobrowolska, ostatnia wreszcie być też nie mogła nocy krytycznej, jak zeznali jej państwo świadkowie Eisenmanowie, była ona raz jeden, jak stwierdzono, 8 lutego.

### W NOCY Z 1 NA 2 MARCA

stróże powiadają, że jakaś kobieta w fokowem palcie weszła do pokoju Królikowskiego, ale nikt nie widział jej wychodzącej. Wyprowadzenie kobiety nie byłoby przecież dziwne, bo wszyscy byli przyzwyczajeni do obyczajów Królikowskiego.

### DOWODY WINY

Sekcja ustaliła śmierć gwałtowną — zapewne otrucie lub uduszenie. Niema danych, by to był mord seksualny. Krew według zdania prof. Wachholtza, po 6 lub 12 godzinach od śmierci już tylko się sączyć mogła. Narzędziem krajania trupa mógł być zwykły nóż i mogła sama czynność krajania trwać nie dłużej godziny.

Ze śladów zbrodni wobec niewielkiego wylewu krwi nie dziwne, że tylko dwie szmatki wykazały napewno krew.

Oskarżony początkowo kłamał, że ta krew pochodzi z okresu jednej z kobiet, która była u niego, obecnie zaś po półtora roku, że z jego hemoroid.

### WALIZKĘ KUPIŁ KRÓLIKOWSKI

Walizki takie — jedną, według zeznań kupca Berghoera i innych, kupił zapewne 1 lutego ów rolnik, drugą zaś w krytyczny dzień była kupiona przez mężczyznę, z rysopisu podobnego do oskarżonego.

Papier różowy z opakowania części zwłok ze śladami mydła musiał pochodzić z pralni z budynku Nr. 35.

W marcu Królikowski miał pieniądze, co dziwne jest wobec 200 złotych gaży miesięcznej z których 100 zł. oddawał matce, a z posiadania tych pieniędzy kłamliwie się tłomaczył.

### DLACZEGO KRÓLIKOWSKI ZAMORDOWAŁ MICHAŁOWSKĄ

Trzy są możliwe wnioski:

1. Zabójstwo, popełnione z chęci zysku (art. 455 punkt 12 Kodeksu Karnego) — może nie z premedytacji, ale poprostu pod wpływem chwilowego wrażenia co do cennego futra.

2. Zabójstwo, popełnione w uniesieniu na skutek sprzeczki z czupurną Michałowską, domagającą się natarczywie wynagrodzenia (art. 458 cz. I).

3. Zabójstwo przez otrucie kokainą.

W każdym razie winien jest Królikowski.

### RODZINA DOMAGA SIĘ ODSZKODOWANIA

W imieniu powoda cywilnego, ojca Michałowskiej, aplikant adwokacki Potok uzasadniał straty moralne, które oznaczył na 1 złotego i straty materjalne w sumie 999 złotych.

### WRAŻENIA NA SALI

Sala natłoczona — wszyscy z zapartym oddechem oczekują przeciwstawienia się obrony silnym wywodom prokuratora. Atmosfera gorąca — wprost fizycznie gorąca z powodu nieprzewietrzania natłoczonej sali w ciągu szeregu godzin trwającej rozprawy.

### W OBRONIE KRÓLIKOWSKIEGO

Przy naprężeniu nerwów słuchaczy o godz. 4 pp. przemawia aplikant adwokacki Ruff, obrońca:

Zmarła Michałowska była za życia wykreślona ze społeczności, nosiła Nr. 3721 — świadectwa policji obyczajowej. Nawet po śmierci nosić będzie stygmat publiczności, bo części jej zwłok znajdą się w teatrze anatomicznym uniwersyteckim. Ale obronie bynajmniej nie może chodzić o jakieś poniewieranie pamięci zmarłej, przeciwstawianie się jej, bądź jej rodzinie, czy środowisku.

By skazać oskarżonego, potrzeba, aby między nim a przestępstwem ustalona była łączność ścisła, trwała, nierozerwalna.

Rozbiór jednak ekspertyz — stara się wykazać obrońca — nie uzna żadnych dowodów: ani ze szczupłego materjału badań włosów, zresztą nie wszystkich podobnych do włosów Michałowskiej, ani ze szmatek bezspornie spranych po krwi, której pochodzenie mogło być rozliczne, ani ze strzępków papieru pakowego, ani ze szpagatu, którego nawet prokurator już ostatnio nie wysunął.

Świadkowie nie dali nic pewnego. W dniu zabójstwa przecież matka Królikowskiego i służący Szlakowicz musieliby dostrzec jego wyraźne ślady.

Tysiące wątpliwości wyjaśniłoby może śledztwo, gdyby powiodło sprawę ku innym ludziom, innym dzielnicom Warszawy.

Wobec braku dowodów prosił o uniewinnienie Królikowskiego.

# Z NĘDZARZA I ŻEBRAKA BOGACZEM

## Grajek uliczny dziedziczy w spadku 36 miljonów złotych

Andrew Hillock, 58-letni grajek uliczny, był napewno najbiedniejszym mieszkańcem szkockiego miasteczka Kirkaldy. Nikt o nim nic nie wiedział, nikt się nie interesował; tyle o nim wiedziano, że wskutek kalectwa nie mógł jąć się żadnej pracy i zarabiał na kawałek chleba dla siebie i córki, jako grajek uliczny.

Litościwi ludzie kupili mu katarynkę, a gdy w miasteczku zdarzył się mecz lub inna jakaś tego rodzaju uroczystość, grajkowi „kapnęła" nieraz sumka, z której mógł wyżyć w ciągu dni kilku. Naogół można było o jego izdebce powiedzieć, że pobrały się tam bieda z nędzą.

11 października przybyli z Australji dwaj młodzieńcy i po całem miasteczku szukali Hillocka, a gdy go wreszcie znaleźli, oświadczyli mu, że jego dziad, który wywędrował w r. 1866 do Australji i umarł tam bez testamentu, zostawił spadek w sumie 800 tys. funtów (około 36 miljonów złotych). Cały ten olbrzymi majątek przypada Hillockowi, jako jedynemu spadkobiercy.

Wrażenie było piorunujące. Grajek najpierw kilkakrotnie z wielką uwagą odczytał urzędowe zawiadomienie o spadku, sporządzone przez australijskiego rejenta, a potem zemdlał. Córka wezwała pomocy lekarskiej. Gdy staruszka ocucono, przybył i adwokat, który zapewnił, że wszystko jest w porządku.

Staruszek wtedy dopiero zaczął wierzyć w spadek, gdy mu przybyli z polecenia rejenta jego urzędnicy wręczyli poważną sumę tytułem zaliczki na spadek.

Następnego zaraz dnia grajek udał się do portu Southampton, skąd wyruszył do Australji wraz z córką. Jak dalece nie mógł się on oswoić z nową rolą, dowodem tego był fakt, że katarynkę zabrał z sobą na okręt. Tłumaczył się w ten sposób, iż nie chce zaniedbywać muzyki; zresztą nie jest przekonany, czy będzie mu się w Australji dobrze powodzić i czy nie trzeba będzie kiedyś wrócić do dawnego „rzemiosła".

Adwokaci londyńscy tymczasem zdołali drogą telegraficzną dowiedzieć się, że spadek nie jest bajką, bo dziadek grajka zostawił ziemi na z górą pół miljona funtów oraz bardzo znaczną sumę gotówki i szereg nieruchomości w wielu miastach australijskich.

Wydaje się tedy, że Hillock zupełnie niepotrzebnie zabrał z sobą katarynkę, bo nawet gdyby mu wypadło spadek podzielić, wystarczy mu na pańskie życie i na wielki posag dla córki.

# Nie 10 proc., a 23 proc. podwyżki żądają pracownicy państwowi

*Narady przedstawicielstwa rzesz urzędniczych*

Wczoraj wieczorem obradowała Centralna Komisja Porozumiewawcza Związków Zawodowych Pracowników Państwowych nad zagadnieniami organizacyjnemi zamierzonej akcji czynnej, jaką ma ona podjąć w związku z wysuniętymi przez siebie postulatami pracowników państwowych.

Ustalono więc, że **w niedzielę, dn. 31 października, o godz. 11 rano w sali kina „Colosseum" odbędzie się wiec pracowników państwowych, na którym będą przemawiali przedstawiciele kolejarzy, pocztowców i urzędników.**

W przyszły poniedziałek ukaże się nowy numer „Pracownika Państwowego", organu Centr. Kom. Por. Zw. Zaw. Prac. Państw., który zawierać będzie wezwanie do wszystkich organizacyj prowincjonalnych do organizowania akcji wiecowej.

Na wczorajszem zebraniu omawiano również tekst deklaracji, jaką w całym kraju opublikują organizacje pracowników państwowych.

Dla ostatecznego ustalenia tekstu tej deklaracji wybrano specjalną podkomisję, która ma pracować tak, aby deklaracja mogła ukazać się już w nadchodzący piątek publicznie.

We wszystkich wystąpieniach pracowników państwowych poruszane będą trzy, przedewszystkiem zagadnienia:

**1) Pracownicy państwowi nie biorą poważnie 10 proc. podwyżki, jaką rząd zamierza im przyznać. Różnica między wskaźnikiem drożyźnianym z grudnia r. 1925, a listopada r. b. wynosi 23 proc. i tyle więc podwyżki domagać się będą oni.**

2) W ostatnich czasach masę pracowników państwowych pozbawiono stanowisk etatowych, a dano im kontraktowe, pozbawiając ich w ten sposób szeregu uprawnień jak biletów kolejowych, pomocy lekarskiej itd. **Szczególnie pokrzywdzono w ten sposób nauczycielstwo. Uchwały w tej sprawie będą zmierzać do przywrócenia tym urzędnikom pełni praw.**

3) Ustawa powiada, że dodatek mieszkaniowy dla urzędników winien być regulowany równolegle z podnoszeniem się ceny komornego, czego dotychczas nie stosowano w stosunku do pracowników państwowych. W tej sprawie zapadną uchwały, domagające się wyrównania tego podatku.

---

Dziś odbędzie się posiedzenie t. zw. „bloku komunikacyjnego" (Związek Zawodowy Kolejarzy, Związek Urzędników Kolejowych, Związek Maszynistów, Związek Zawodowy Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów), który omawiać będzie sprawę akcji propagującej postulaty pracowników państwowych na prowincji.

---

Dziś udaje się do wice-premjera i ministra W. R. i Ośw. Publ., dr. Bartla prezes Związku Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich dr. Raabe w celu interwenjowania w sprawach tego nauczycielstwa.

# Wiele talentów filmowych posiada Polska?

*Konkurs filmowy przyniesie odpowiedź*

Konkurs „Fanametu" na gwiazdę filmową z Polski, która **pojedzie do Hollywood reprezentować wdzięk i talent kobiety polskiej** rośnie szybko i przybiera kształty coraz bardziej realne.

Spodziewać się należy, że konkurs ten będzie **najbardziej popularny ze wszystkich konkursów, dotychczas w Polsce urządzanych.**

Wszystko przemawia za tem. Z jednej strony osoby biorące udział w konkursie **nie są narażone na żadne specjalne koszty z tytułu uczestnictwa w konkursie.**

Wszystkie niewiasty, które z jakiejkolwiek przyczyny nie będą posiadały dobrej fotografji, **będą sfotografowane przez specjalnego fotografa światowej firmy Kodak,** który na zlecenie Komitetu Organizacyjnego Konkursu **odwiedzi wszystkie miasta, w których będą się odbywały konkursy lokalne.**

Fotografje te, wykonane wszystkie w jeden sposób, pozwolą komisji sędziowskiej w Warszawie w nieomylny sposób określić, które z niewiast, wybranych w okręgach mają stanąć do ostatecznego konkursu w Warszawie.

**Koszt przejazdu tych laureatek z miejsca zamieszkania do Warszawy i z powrotem pokrywa również Komitet Organizacyjny.**

Jak widać z powyższego, konkurs ten nie ma bynajmniej na celu jakiegokolwiek wyzyskiwania niewiast, któreby mogły liczyć na karjerę filmową.

Chodzi jedynie o to, by **wszystkie, literalnie kobiety nie pozbawione urody wzięły udział w tym konkursie** i dały możność zrobienia przeglądu aktorskiego materjału filmowego, którego Polska posiada przecież bardzo dużo.

Jak się dowiadujemy, w drodze tego konkursu **amerykańskie wytwórnie filmowe spodziewają się znaleźć w Polsce ceny materjał dla uzupełnienia swoich kadrów aktorskich.**

Trzeba się więc liczyć z tem, **że do Ameryki pojedzie nie jedna tylko gwiazda, lecz prawdopodobnie znacznie więcej.**

# „ABC" prześwietla drożyznę
## Jak ludzie różnych zawodów ją odczuwaj[ą]

### Tragarze kolejowi

Zbliżamy się do Dworca Głównego. — Bagaż odebrać? — Może wózek potrzebny? — rozlegają się głosy.

To brać tragarska zarobkuje na kawałek chleba.

Rozpoczynamy wywiad z p. D. przedstawicielem tragarzy, a właściwie z całą ich gromadą, która otacza przedstawiciela „ABC" i rozpoczyna ow[...]

— Przedewszystkiem skarżyć się musimy na [...] bienie moralne, w jakie[m] znajdujemy: tragarza u n[as] nas nie traktuje swego z[...] stało się przyczyną, że [...] nas nie trakuje swego [...] jako czegoś stałego.

Jeżeli chodzi o war[unki ma]terjalne, to można j[e ...] wegetacją — walką [o ...] grosz. Przeciętnie 3 zł. [...] jest już dobrym zarob[kiem].

Główną tego przyczyn[ą ...] zastój ogólny. Kupiec d[...] transportował 3 bele towa[ru ...] teraz niesie 2 paczki w [...] Przytem dręczą nas zbyt [wiel]kim podatkiem i karami [...] nemi. Z jakiej racji tragar[z ...] ci 24 zł. rocznie, a woźnic[...] ko 7 zł., kiedy tragarz naw[...] niszczy bruków, tylko swo[...] ty i siebie.

Dotkliwe kary również [...] ne są z nas bezwzględnie [...] sto prawie bez powodów. [...] nie robimy starania o zał[...] osobnego, czysto fach[owego] Związku tragarzy. Ale [...] nasz utkwił w Minister[stwie] Spraw Wewn.



# TRAGEDJA BEZROBOTNEJ INTELIGEN[CJI]
## Posady gońców biurowych pełnią byli oficerowie rezerwy i studenci
### 600 podań na kilkadziesiąt wakujących miejsc

Odrzucił w tył głowę, wyprostował się jak struna i zimne szkliste oczy wparł w referenta.

Po chwili rzekł:

— Jestem kawalerem Virtuti Militari i Krzyża Walecznych, posiadam stopień porucznika w rezerwie... Okaże mi pan najwyższą życzliwość, uwzględniając moją prośbę...

Zdumiony referent pokiwał głową.

— Ha, trudno — rzekł. Żadna praca nie hańbi. Wprawdzie podanie pańskie jest 375 z rzędu, ma pan jednak pierwszeństwo. Otrzyma więc pan to stanowisko gońca w 16-tej g[rupie] uposażeniowej.

I od 20 b. m. uszczęśliw[iony] porucznik rezerwy czyści [...] niki, wyciera kurze, sprząt[a ...] koje i roznosi pocztę.

W innym departamenci[e] S. Wojsk. stanowisko gońc[a] samej grupy objął student [...] wa, były ochotnik z 1920 r.

Resztę wakujących p[osad] gońców i stróżów po zwo[l]nych szeregowych zajęli [rów]nież bezrobotni inteligenci.

Smutne zjawisko!

Zaskoczyło ono cent[ralne] władze wojskowe, które w[...] zlikwidowania instytucji [...]ców wojskowych i wart — [...] porządzało kilkudziesięciu [...] nemi miejscami, przewidzi[a]mi dla osób cywilnych.

Miejsca te postanowiono dać tylko byłym wojskowy[m].

Na wieść o tem zamier[zeniu] do Ministerstwa Wojny [...] wpływać stosy podań, któ[re] statecznie doszły do nieb[...] lej liczby — dziewięciuset.

Zarządzono tedy konkurs [po]dań i w rezultacie zatrudni[ono] osoby, znajdujące się w naj[...]tyczniejszych warunkach.

Dużo się u nas mówi i p[isze] o pomocy dla bezrobotnej i[nte]ligencji.

Snać nieszczególnie jest [zorga]nizowana owa pomoc.

Świadczy o tem [...] 60 podań na gońc[ów ...]

*Na srebrnym ekranie*

## „Złodziej z Bagdadu"

*Nie, tego jeszcze nie było, — oświadczył Ben-Akiba, zapytywany w tej sprawie przez naszego współpracownika...*

Istotnie, tego jeszcze nie było. Dziesiąta Muza dobitnie, jak nigdy jeszcze dotąd, udowodniła nam, że możliwości jej są nieograniczone.

Piękna bajka wschodnia, taka, jaką każdy z nas stworzył w swojej wyobraźni, po zobaczeniu filmu „Złodziej z Bagdadu", wydaje się bezbarwną i naiwną.

Taki latający kobierzec, który uważałem sam w najwcześniejszem dzieciństwie za rzecz niemożliwą, w filmie tym jest przedmiotem zupełnie realnym, omal nie namacalnym A i koń po obłokach jeźdźca noszący, przestał być sennem marzeniem

Przepych wschodni, taki, jakiego Wschód ani za Harun-al-Raszyda, ani też później nie widział, przewyższa wszystko dotąd na filmie widziane.

Z zapartym oddechem, z gorączkowymi wypiekami na twarzy, siedzą ludzie przez te parę godzin w przepełnionej widowni, następnie zaś opuszczają kino z westchnieniem żalu:

— Jaka szkoda, że to trwało tak krótko!...

## Oszczędności w budżecie M. S. Wojsk.
### Likwidacja zapasów młodych koni wojskowych

Z dn. 31 b. m. zostaną ostatecznie zlikwidowane dwa wielkie zapasy młodych koni wojskowych w Radzyminie i w Wyrzysku.

Konie z tych zapasów zostaną częściowo przekazane poszczególnym pułkom, bądź przetransportowane do jedynego dziś już zapasu w Górze Kalwarji.

Likwidacja zapasów została spowodowana względami oszczędnościowemi budżetu 1926-27.

# O nadużycia w marynarce wojennej
### Trzynasty dzień rozpraw

Po długiem przesłuchiwaniu przy drzwiach zamkniętych obecnego kierownika Marynarki komandora Świrskiego w dalszym ciągu zeznają wiadkowie cywilni.

Św. Topiel, właściciel składu dywanów, zeznaje jak u niego kupował Bartoszewicz dywany i płacił kiedyś dwoma czekami po 2500 zł.

Św. Komar, mieszkający obok firmy „Atra" należącej do Marszałka i Erbsztaina widział Bartoszewicza często tam przychodzącego, nawet w pewnych okresach czasu codziennie. Słyszał prowadzone tam rozmowy po rosyjsku.

Św. Adamiecki — też przychodził w Al. Ujazdowskie i spotykał pracującego w firmie Atra niejakiego Racia, który był kiedyś członkiem ochrany carskiej.

Św. Bryl. b. dyrektor Banku Warszawsko-Gdańskiego pamięta o sumach, złożonych do Banku tego, które kierownictwo Marynarki nazywało akredytywami, a bank zaliczkami.

Przewodniczący: Czy bank obracał temu sumami?

Świadek: Tak, bo przecież zaliczkami zawsze można obracać.

Przewodn.: A akredytywą?

Św.: Zdaniem mem też, i o ile niema umowy określającej, w jaki sposób można temi sumami rozporządzać.

— A przecież pan podpisał dokument — pyta przewodniczący, okazując go, — w którym wyraźnie jest mowa o akredytywie?

Św. Nie wiem jak to się stało.

Prokurator wniósł następnie o podpisanie przez świadka jego zeznań w Sądzie, świadomie fałszywych, dla pociągnięcia go potem do odpowiedzialności.

# POPOŁUDNIU I WIECZOREM

## DOKĄD IŚĆ? CO ZOBACZYĆ? CO USŁYSZEĆ?





## KINO

### PROGRAM KIN

**na wtorek, dn. 26 b. m.**

**ŚRÓDMIEŚCIE.**

APOLLO (Marszałkowska 106) *„...która się sprzedała"* dramat. ...h głównych Anna Q. Nilsson ... Tearle.

COLOSSEUM (Nowy Świat 19) *„...wie bez korony"*, wstrząsający dramat. Wytwórnia francuska.

...O (Wierzbowa 7, tel 238-22): *„...cerka z Casino de Paris"*, dramat ...alonowy.

...HARMONJA Jasna nr 5. *„...rjer carski"* (Michał Strogoff), ...t podług powieści Juljusza Verne ... Możżuchinym i Kowanko.

...ZA (Mokotowska 73 tel 66-25). *„...ólewicz frajer"*, wesoła komedja ...rmondem Griffith

PALACE (Chmielna 9, tel 51-14): *„...starych durniów i 1 dziewczyna"* ...romans filmowy z Eleonorą ...man w roli głównej.

...N (Nowy Świat 40, tel 237-40). ...ENDID (Galerja Luksemburga, Senatorska, tel. 203-54): ...a kina wyświetlają równocześnie wielki polski film sensacyjny *„...wony błazen"* podług powieści ...Błażejewskiego.

...ŁOWY (Marszałkowska 112. *„...odziej z Bagdadu"*, przepiękna ...wschodnia z Douglasem Fairbanks w roli głównej.

...IATOWID (Marszałkowska 111, ...9-06). *„...drość"*, dramat. W roli głównej ...e Putti.

...DEWIL (Nowy Świat 43. tel. ...): ...a ten sam, co w kinie Filharmo...

...ANJA (Krak. Przedm. 66). *„...iat zaginiony"* pg. powieści Conan ...oyle'a. Pocz. o 4 i 6-ej.

**...C ZBAWICIELA**

...KÓŁ (Marszałkowska nr. 69). *„...odziej duszy"*, dramat z Ledą Nowa...

...NA (Hoża 38). *„...onka"*, polski film z J. Smo...

**...LA.**

...(Wolska 3, tel. 135-04): *„...ster Keaton i miljon krów"*, wy...ta komedja.

**...ODNA—ŻELAZNA.**

...KA (Żelazna 61). *„...yjski grobowiec"*, jeden z największych filmów niemieckich. W rolach ...ych Mia May i Conrad Veidt.

...K (Elektoralna 21). ...iolf Valentino w przepięknym *„Książę krwi"* Monsieur Beau...

**...GA.**

...TOS" (Zygmuntowska 10). *„...waler srebrnej róży"*, dramat ...program występy Madziarówny, ...a i Bolcia Kamińskiego.

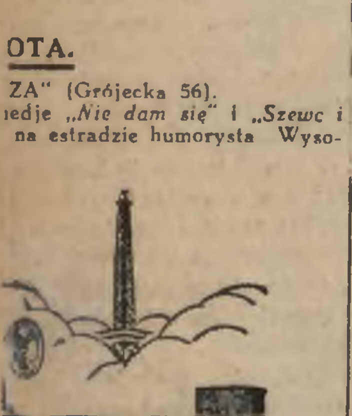
...(Inżynierska 4, tel 116-85): *„...rny Orzeł"*, doskonały film z ...em Valentino

**...C KRASIŃSKICH.**

...RUM (Nowiniarska 14). *„...y buntownik"*, dramat z Ja... Hoxie, oraz 5 filmów aktual...

**...OTA.**

...ZA" (Grójecka 56). ...edje *„Nie dam się"* i *„Szewc i ...na estradzie humorysta Wyso...*



## RADJO

### PROGRAM RADJOFONICZNY

**na wtorek, dn. 26 b. m.**

*Warszawa* (długość fali 400 metrów).

*Godz. 15* — Komunikat gospodarczy; *Godz. 17* — Odczyt p. t. „Rozwój terytorjalny Państwa polskiego" wygłosi prof. Henryk Mościcki (dział: „Historja Polski"); *godz. 17.30* — Koncert popołudniowy. Wykonawcy: orkiestra P. R., prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), Tomasz Jaworski (skrzypce) i Leon Kochowicz (śpiew). Ryszard Wagner: a) Wstęp do aktu III-go i pieśń milosna z op. „Lohengrin"; b) Pieśń do gwiazdy z op. „Tannhauser" — wykona orkiestra. a) Arrigo Boito: Arja z op. „Mefisto", b) Tirindelli: „O, Primavera" odśpiewa p. Kochowicz. a) Wagner: Pieśń Turniejowa z op. „Śpiewacy Norymberscy". b) Schubert-Kreisler: Fragment z „Rozamundy" odegra p. T. Jaworski. a) Samartini: Canto amoroso, b) Tavane: Original Furlana wykona orkiestra. a) Buzzi-Peccia. Serenada hiszpańska (Lolitta), b) Denz: Pieśń — odśpiewa p. Kochowicz. a) Martini: Andante, b) Gossec: Tambourin — odegra p. T. Jaworski. a) Jan Strauss: Walc p. t. „Ty i ty", b) Monckton: Marsz żołnierski wykona orkiestra; *godz. 19* — XV wykład z cyklu „Polska filozofja narodowa" wygłosi prof. Wacław Mileski; *godz. 19.30* — Komunikat rolniczy; *godz. 19.45* — Nad program Rozmaitości; *godz. 19.55* — 1-szy odczyt z cyklu „O muzyce symfonicznej" wygłosi prof. Stanisław Niewiadomski; *godz. 20.30* — Koncert wieczorny (symfoniczny). Wykonawcy: orkiestra symfoniczna, Bronisław Szulc (dyrekcja), Józef Oziminski (skrzypce). Haydn: Symfonja G-dur wykona orkiestra: Lalo: Symfonja hiszpańska wykona z towarzyszeniem orkiestry p. Józef Oziminski. Na zakończenie sygnał czasu. Informacje prasowe.

### RADIO ZAGRANICĄ.

*Paryż*, fala 1750 m. — godz. 12.30, 16.45, 20.30 — Koncerty

*Medjolan*, fala 315.8 m. — godz. 21.00 — „Loreley", opera A. Catalani.

*Wiedeń*, fala 531 m. — godz. 20.05— Wieczór dawnych kompozytorów wiedeńskich.

*Berlin*, fala 504 m. — godz. 21.00 — Wieczór Schuberta.

*Monachjum*, fala 485 m. — godz. 19.30 — „Pocztyljon z Lonjumeau", opera komiczna Adama.

### WIADOMOŚCI RADJOWE

#### BOX PRZEZ RADJO.

Dortmundska radjostacja nadawcza nadawała przez radjo w dniu 16-go październ. ka walkę bokserską o mistrzostwo Niemiec w ciężkiej wadze między słynnym niemieckim Breitensträterem i Ludwikiem Heimanem. Mikrofon, ustawiony na miejscu walki na ringu dźwiękowo pozwolił wziąć udział dziesiątk m tysięcy radjosłuchaczy w emocjonującej walce.

### WIADOMOŚCI FILMOWE

#### TYSIĄC DOLARÓW DZIENNIE

Ciekawe są dzieje młodziutkiej gwiazdy filmowej wytwórni Fox'a, Janet Gaynor, której dotąd w Polsce jeszcze nie widzieliśmy.

Pracowała ona w tej wytwórni na „skromnej" gaży pięćset dolarów dziennie. Gdy kontrakt jej miał się ku końcowi, wytwórnia Metro-Goldwyn zaofiarowała jej gażę cokolwiek wyższą — 800 dolarów dziennie. Możeby Metro sperjalnie się nie paliło do Janet Gaynor, lecz słynny aktor filmowy John Gilbert (ostatnio widzieliśmy go w „Wesołej wdówce"): uparł się, że będzie grał w pewnym filmie tylko z tą właśnie artystką.

Fox jednak nie dał za wygraną. podwyższył gażę Janety do tysiąca dolarów dziennie i podpisał z nią kontrakt na 360.000 dolarów!

Zachęcona tą licytacją Janet Gaynor oczekuje nowej oferty ze strony Metro. Nie dlatego, żeby chciała opuścić Fox'a, lecz spodziewając się nowej podwyżki gaży.

Byłoby bardzo ciekawe, przeprowadzić porównanie gaż artystek filmowych naszych i amerykańskich. Przypuszczalnie takie porównanie nie wypadłoby na korzyść aktorek polskich.

## SPORT

### PIŁKA NOŻNA.

#### SPOTKANIE O TYTUŁ MISTRZA KL. B.

Spotkania o tytuł mistrza kl. B. W. O. Z. P. N., z którym spotkają się: zwycięsca w grupie rezerw klubów kl. A. — Polonia II, oraz Radomskie Koło sportowe, zwycięzca w grupie klubów kl. B, odbędą się w dn. 31 b. mies. w Radomiu oraz w dn. 7 listopada w Warszawie.

#### ZMIANA MIEJSCA SPOTKANIA POLSKA — AUSTRJA

Spotkanie międzypaństwowe Polska — Austrja ma się odbyć, według ostatnich wiadomości z P. Z. Z. N., w dn. 7 listopada w Krakowie, a nie jak było projektowane w Łodzi.

#### STOSUNKI SPORTOWE Z NIEMCAMI

Stosunki nasze z Niemcami i dotychczas noszące charakter jedynie sporadycznych spotkań piłkarskich, wchodzą na drogę większego zbliżenia się. Powitać to można, mimo wszystko, tylko z zadowoleniem, gdyż od naszego zachodniego sąsiada, w państwie którego wszystkie gałęzie sportu cieszą się ogromną popularnością i stoją na wysokim poziomie, możemy się nauczyć bardzo dużo

Pierwszymi zwiastunami tego zbliżenia jest zakontraktowanie piłkarskiego spotkania międzymiastowego Poznań — Berlin, które ma być rozegrane w Berlinie w dn. 14 listopada, oraz Warszawa — Wrocław we Wrocławiu, również w listopadzie.

### LEKKA ATLETYKA.

#### ZAWODY ROBOTNICZE.

Zawody o mistrzostwo Zw. Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych zakończyły się zwycięstwem R. K. S. Skra, który w klasyfikacji ogólnej zdobył największą ilość punktów, jednak tylko dzięki wynikom swych zawodniczek. Na wyróżnienie zasługuje Sekcja lekkoatletyczna K. S. Sarmata, zdobywczyni największej ilości pierwszych miejsc. Wyniki, wskutek fatalnej pogody, bardzo słabe.

#### BIEG ROZSTAWNY K. O. P.

Spotkanie się sztafet południowej i północnej nastąpiło w dniu 23 b. m. w okolicy Bardzie, po 83 godz. 16 min. biegu. W czasie tym sztafeta, biegnąca na południe, przebyła 983 km. zaś sztafeta przeciwna — 918 km.

Po 102 godz. biegu pierwsza z nich znajdowała się w okolicy Czudzina, mając za sobą 1.130 km. natomiast sztafeta biegnąca na północ — w okolicy Busławic, przebiegając ogółem 1098 km.

Szanse obu drużyn są obecnie mniej więcej równe: różnica 32 km. znajduje się zapewne, gdyż drużyna biegnąca z północy ma teraz przed sobą najcięższą część trasy — błota poleskie.

#### DOKOŃCZENIE DZIESIĘCIOBOJU KOBIECEGO.

W dniu dzisiejszym o godzinie 14 min. 30 odbędzie się na bieżni w parku Sobieskiego dokończenie dziesięcioboju kobiecego.
PIŁKA latająca.

### PIŁKA LATAJĄCA

#### FINAŁ ROZGRYWEK MIĘDZYSZKOLNYCH

Spotkanie drużyn Szkoły Mazowieckiej i gimn. im. M. Reja, które doszły do finału w rozgrywkach międzyszkolnych, zakończył się zwycięstwem szkoły Mazowieckiej 2:1. Poszczególne gry dały wyniki: 16:14 dla gimnazjum, 15:8 i 15:6 dla szkoły.

### KONCERTY

#### MUZYKA DWUFORTEPIANOWA W KONSERWATORJUM

W środę, d. 27 b. m. odbędzie się w sali konserwatorjum IV-ty koncert mistrzowski abonamentowy z udziałem prof. Zb. Drzewieckiego i jego uczennicy R. Etkinówny. Będzie to pierwszy od szeregu lat muzyce fortepianowej poświęcony koncert

W programie Bach koncert C-moll, Rondo C-dur, Schumann Andante z warjacjami oraz utwory Debussy'ego, Rachmaninowa i innych.

## TEATR

### PROGRAM TEATRÓW WARSZAWSKICH

**na wtorek, dn. 26 b. m.**

**WIELKI** (Plac Teatralny).

Dziś wiecz. na abonamentowe przedstawienie dla Ciała Dyplomatycznego, które o ecności swoją za szczyca zwyczaj Pan Prezydent Rzeczypospolitej, grany będzie wspaniały i ciesząc się się nieslabnącem powodzeniem dramat muzyczny *„Borys Godunow"*. Udział biorą pp. Orda i Dobosz w dwuch naczelnych partjach, oraz pp. Kochańska, Wermińska, Skonieczna, Karwowska. Przygodzka i pp. Jarowski, Michałowski, Mossoczy, Ivo, Szepietowski i Szczepański.

Dyryguje p. Dołżycki. N.B. Poza miejscami zarezerwowanemi dla wtorkowych abonentów (przeważnie loże I piętra) są wszystkie miejsca do dyspozycji publiczności po cenach normalnych.

Jutro dawno nie grane fantastyczne *„Opowieść Hoffmana"* z niezrównaną odtwórczą roli tytułowej p. Dygasem. W popisowej roli Lalki wystąpi gościnnie lubiana koloraturowa śpiewaczka p. Zofja Dobrowolska-Pawłowska.

Przedstawieniem dyryguje występujący po raz pierwszy jako kapelmistrz w operze warszawskiej, zaproszony gość, p. Jerzy Bojanowski. We czwartek *„Eugenjusz Onegin"*.

**NARODOWY** (Plac Teatralny).

Teatr Narodowy gra do czwartku włącznie komedję Wiktoryna Sardou *„Safanduły"*, która w świetnem wykonaniu z Chmielińskim, Kamińskim i Solskim na czele rozpoczęła nową serję sukcesowych przedstawień.

**LETNI** (w ogrodzie Saskim).

Dziś, we wtorek i jutro, w środę, cieszący się zawsze powodzeniem, pełen pogody życia i wytwornego humoru *„Dar poranka"* znakomicie grany przez cały zespół z niezrównanymi Bryndzińską i Różyckim w rolach głównych.

Wkrótce teatr Letni wystawia rozgłośną, pełną iście amerykańskiego szalonego humoru lekką kom. p. t. *„Nasza żoneczka"* A. Hopwooda, autora głośnej farsy *„Jutro pogoda"*. Główne role wykonają Gorczyńska, Lindorfówna, Lenczewski i Hnydziński. Reżyseruje dyr E. Chaberski

**POLSKI** (ulica Oboźna).

Codziennie budzące olbrzymie wrażenie *„Dzieje Grzechu"* Żeromskiego. *Ewa Pobratyńska* — Marja Modzelewska, *Łukasz Niepołomski* — Boelke, *Zygmunt Szczerbic* — Łuszczewski, *Pochroń* — Samborski, *Płaza-Spławski* — Junosza Stępowski, *Jaśniach* — Daczyński, *Liwicki* — Staszewski, *Horst* — Fritsche, *Bodzanta* — Nowakowski, *pan Pobratyński* — Stanisławski, *pani Pobratyńska* — Słubicka, *Aniela* — Kawińska, *Róża Niepołomska*—Kuncewiczówna, *Marta* — Gryf Olszewska, *Jadwiga* — Skibińska, *pan Malinowski* — Stoma, *ksiądz* — Hierowski, *redaktor* — Gawlikowski, *doktor* — Bogusiński, *żyd* — Maniecki, *chłop* — Zajączkowski, *student I* — Ostoja Ostaszewski, *II* — Wasiel, *III* — Lubiś Lisowski, *woźny redakcyjny* — Dereń, *kelnerka*— Połoś-Nowicka, *pokojówka* — Sokolowska, *Batasiński* — Daniłowicz, *Grzywacz* — Arnoldt, *Fajtaś* — Miciński, *konduktor* — Dereń, *lokaj* — Wasiel, *żebracy, kobiety upadłe, grający w ruletę, policja*.

Pocz o godz 8

Widowisko cieszące się niebywałą frekwencją kończy się obecnie o godzinie 12-ej dzięki ulepszeniom technicznym. Pewne momenty akcji, które na premjerze okazały się zbyt drastycznemi, zostały złagodzone zaraz na drugiem przedstawieniu.

**MAŁY** (Filharmonja, ul. Jasna).

Dziś ostatni raz przemiła komedja *„Osiołkowi w żłoby dano..."* *Michalina Therouanne* — Malicka, *Vivetta Lambert* — Romanówna, *Odetta*—Grzywińska, *Fernanda Chantal*—Modrzewska, *Baronowa*—Munclingrowa, *de Laigneul* — Szpakiewiczówna, *Jerzy Bullains* — Węgierko, *Lucjan Versannes* — Buszyński, *Morange* — Serwiński, *Adolf*—Krzewiński. *Groom* — Wasiel, *Giraud* — Żeleński. Reżyser — Al. Węgierko.

We środę premjera *„Kłątwy"*.

**NOWOŚCI** (ul. Bielańska).

Dziś wielki program z p. Br. Bronowskim na czele. Wspaniała farsa *„Ci co krają"*. 2 przedstawienia 7.30 i 9.30.

**IM. FREDRY** (ul. Śniadeckich).

Dziś wesoły wodewil Taurogá *„Wściekły lotnik"*.

**ĆWIKLIŃSKIEJ I FERTNERA** (Nowy Świat 63).

We czwartek premjera jednej z najweselszych sztuk Tristana Bernarda p. t. *„Kawiarenka"*. Sztuka ta obecnie grana z największem powodzeniem w Paryżu i Wiedniu niezawodnie zdobędzie sobie wielki sukces i u nas. W „Kawiarence" główną i wielce popisową rolę odtworzy p. Fertner. Dalszą obsadę stanowią pp. Chaveau, Gella, Kościeszanka, Peszyńska, Stępowska, Bohuszówna, Walter, Grabowski, Jusiian, Wesołowski, Skonieczny, Roland, Zelski i inni.

Do środy włącznie *„Ślubne łoże"* z Ćwiklińską, Fertnerem, Kościeszanką, Walterem, Chaveau.

**TEATR NIEWIAROWSKIEJ** (Ul. Jasna, róg Sienkiewicza).

Dziś i jutro operetka *„Księżniczka Lisa"* z Wiktorją Kawecką w roli głównej.

Dyrekcja teatru wznowiła przedstawienia, chcąc dać możność Magistratowi przekonania się o pozmiemie artystycznym tej imprezy. Teatr będzie czynny aż do czasu powzięcia przez Magistrat decyzji w sprawie wymiaru podatku widowiskowego.

O ile obniżenie podatku nie nastąpi, teatr Niewiarowskiej zostanie ostatecznie zlikwidowany.

**ODRODZONY** (Praga — Zygmuntowska).

Dziś *„Prokurator Maxwell"* z p. W. Wacławskim w roli tytułowej.

Jutro *„Prokurator Maxwell"*.

**POWSZECHNY** (Leszno, róg Żelaznej).

Dziś o 8-ej *„Płomień"* (W szponach szatana) Müllera.

**TEATR „ZJEDNOCZONYCH"**. (Wolska 32).

Dziś o godz. 8.15 ostatni raz grany przy stale pełnej sali melodramat *„Córa Piekła"*. Obsadę tworzą najlepsze siły zespołu.

**QUI PRO QUO** (Galerja Luksenburga, ulica Senatorska).

Bezustanny śmiech rozbrzmiewa na sali, na granej obecnie rewji „A tymczasem pod łóżkiem".

**PERSKIE OKO** (Marszałkowska Nr. 125).

Codziennie wielka rewja jesienna *„Z ust do ust"* z udziałem najwybitniejszych sił zespołu z Zulą Pogorzelską na czele, którą licznie zgromadzona publiczność wita gorącemi oklaskami.

**OLIMPJA** (Marszałk. 114)

Wielkiem zainteresowaniem cieszy się ostatni program w Olimpji p. t. *„Precz z rozwodami"*, który schodzi z repertuaru ustępując miejsca rewji napowietrznej Lela i Kala *„Warszawa — Tokjo — Klakidudy"* w reżyserji Jastrzębca.

**ELDORADO** (Ulica Hoża 25).

Dziś nowowystawiony, pełen humoru program p. t. *„Kto za to będzie płacił?"* pytanie bez odpowiedzi w dwóch częściach, 16 obrazach, z Kociołkowską, Zmichorowską, M. Cybulskim i Stróżowskim na czele.

**MIGNON** (Marszałkowska 81b)

Dziś i codziennie rewja w 5 częściach *„Warszawa — Japonja"*.

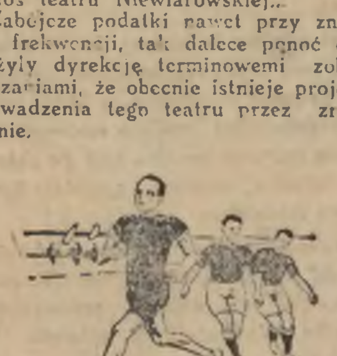
### WIADOMOŚCI TEATRALNE

#### Z ZA KULIS TEATRU „ĆWIKLIŃSKIEJ I FERTNERA".

W kołach teatralnych wczoraj rozeszła się pogłoska o mających w najbliższym czasie nastąpić zmianach w teatrze „Ćwiklińskiej i Fertnera".

Sympatyczny ten teatr ponoć dzieli los teatru Niewiarowskiej...

Zabójcze podatki nawet przy znośnej frekwencji, tak dalece ponoć obciążyły dyrekcję terminowemi zobowiązaniami, że obecnie istnieje projekt prowadzenia tego teatru przez zrzeszenie.



SPORT

# Nowinki z miasta

### WIECE LOKATORÓW I SUBLOKATORÓW.

W niedzielę, dnia 17 października r. b. z inicjatywy Rady Zrzeszeń Lokatorów i Sublokatorów R. P. odbyły się w sali kino „Bajka" i Centralnego Związku Drobnych Kupców dwa wielkie wiece, zorganizowane przez Stowarzyszenie Lokatorów m. st. Warszawy i pow. warszawskiego (Królewska 51). Uchwalono szereg rezolucyj zawierających następujące podstawowe motywy:

Wobec przeżywanego przez kraj nasz, mimo nieznacznego polepszenia się stosunków ekonomicznych niektórych tylko warstw, ciężkiego kryzysu gospodarczego, którego prawdziwem odzwierciedleniem jest ogólne bezrobocie szerokich rzesz ludności oraz zastój w przemyśle i handlu, niemożliwą jest rzeczą regularne opłacanie wzrastającego z każdym kwartałem komornego, a przeto staje się koniecznem odpowiednie znowelizowanie Ustawy o Ochronie Lokatorów z dnia 11-go kwietnia 1924 roku.

### WALNE ZEBRANIE KOŁA PODKARPACKIEGO.

odbędzie się w czwartek, 28. 10. 1926 o godz. 20 przy ul. Koszykowej 80, I (Kuchnia akadem.). Warunkiem udziału w zebraniu jest posiadanie legitymacji członka Koła na rok 1926—27. W związku z tem wzywa się członków do wpisywania się w godz. 12—1 i 6—7 przy ul. Grójeckiej 39, pawilon 5, pokój 307 u. p. Homy.

### PSYCHOLOGJA INDYWIDUALNA W SZKOLE.

Staraniem Polskiego Towarzystwa Eugenicznego dn. 27 października r. b. w sali Towarzystwa Naukowego (Śniadeckich 8) zostanie wygłoszony odczyt przez dyr. Rondthalera p.t. „Psychologja indywidualna w szkole". Wejście dla członków bezpłatne. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

### „SADZENIE DRZEW OWOCOWYCH".

W jesieni najaktualniejszą jest sprawa sadzenia drzew owocowych. Właściciele sadów twierdzą, że każdy instruktor ogrodnik ma swój odrebny pogląd na sadzenie drzew i głosi na ten temat własną teorję. Polski Związek Posiadaczy Sadów, mając za zadanie propagowanie produkcji sadowniczej na ziemiach polskich, pragnie uzgodnić zapytania doświadczonych specjalistów pomologów i urządza w tym celu we czwartek, dn. 28 b. m., o g. 7 wiecz. w lokalu T-wa Ogrodniczego Warszawskiego, Bagatela 3, zebranie dyskusyjne. Referat na temat sadzenia drzew owocowych ilustrowany przezroczami wygłosi p. Jan Maciejewski, nauczyciel sadownictwa w Średniej Państwowej Szkole Ogrodniczej w Warszawie.

### Z ZACHĘTY.

Obecnie trwające wystawy pozostaną do dnia 27 października. W dniach 28 i 29 października gmach Zachęty będzie zamknięty dla publiczności. Otwarcie nowych wystaw nastąpi dn. 30 b. m. o godz. 12-ej w południe przy udziale zaproszonych gości.

Listopadowa wystawa Zachęty mieścić będzie przedewszystkiem wielką jubileuszową ekspozycję dzieł Juljana Fałata która zajmie trzy sale — dalej znów wystawę bieżącą — oraz liczniejsze kolekcje: Ignacego Łopieńskiego, Wiktora Stępskiego i Stanisława Szygełła.

# DRZAZGI

### JESIEŃ

Ostatni z drzew już opadł liść,
Jesieni pełzną cienie.
Dokąd ma duch tęsknoty iść,
By znaleźć ukojenie?...
Dokoła wrzask, burzący krew. —
Czerw uciech serca toczy.
Ostatni liść już opadł z drzew
I łza osłania oczy.
Dancingów gwar, ciał wonnych biel, —
Tłum pędzi w cwał za złotem.
Zdchł piękna zew!... Dziś życia cel?...
Nie mówmy lepiej o tem!...

*E-żet.*

### WYSTAWA „KULTURA CIAŁA I STROJU"

Pod protektoratem J. W. P. Marszałkowej Józefowej Piłsudskiej, dziś, o godz. 8 i pół wiecz. pokaz mody firmy Maison „Gousin". Conferencierkę prowadzi Pani Well. Ceny miejsc na wystawę 1 złoty od godziny 8 wiecz. 2 zł. Wojskowi i studenci korzystają z 50 proc. zniżki. Wystawa otwarta do godziny 12 w nocy.

### W OBRONIE CIEKAWEJ WYSTAWY

W jednym z pism, stale rozsiewającym fałszywe pogłoski, ukazała się napaść na wystawę „Kultura ciała i stroju". Napaść ta jest obliczona na poderwanie zaufania do Komitetu wystawy, który nie szczędząc sił i środków zorganizował wystawę na wzór zachodnio-europejski.

Nie odpowiadając przeto na poszczególne zarzuty stawiane wystawie stwierdzamy tylko, że zarzut obdzierania ze skóry publiczności nie jest usprawiedliwiony, gdyż cena wejścia do godziny 8-ej wiecz. wynosi jeden złoty, jedynie od godz. 8-ej wiecz. — ceny podniesione są do 2-ch złotych ze względu na produkcje artystyczne, sportowe i pokazu mód, które w tym czasie się odbywają.

# Wyścigi konne

Dziś program kończącego się już w przyszły poniedziałek sezonu zapowiada siedem gonitw.

Przewidujemy w nich, iż zwycięstwo wydzierać sobie będą tacy oto kandydaci:

I. *Armagnac, Florestan.*
II. *Gondoliere, Dukat, Ilka.*
III. *Irun, Bijou, Goliath.*
IV. *Bina, Czeczuga, Nimfa.*
V. *Boruta, Diavolo, Eldorado.*
VI. *Budrys, Ainò, Fellin.*
VII. *Irun, Maskarada, Uriel Acosta.*

# Na targowisku

**Dziś, godz. 10.**

Buraki pęczek 12—13 gr., cebula klg. 35—40 gr., chrzan klg. 1 zł. 50 gr., kalafjory I g. 25—35 gr., II gat. 12—14 gr., kapusta klg. 9—10 gr., w główkach 22—28 gr., czerwona 18 — 22 gr., włoska 16—20 gr., brukselska klg. 75—80 gr., marchew pęczek 12—16 gr., na wagę klg. 8—10 gr., pietruszka pęczek 22—28 gr.

# Kasa pogrzebowa emerytów wojskowych

Na walnem zgromadzeniu oficerów przeniesionych w stan spoczynku (emerytów wojskowych) dn. 10 października r. b. uchwalonym został Statut Funduszu Zapomóg Pośmiertnych (Kasy Pogrzebowej) przy Zarządzie Centralnym Emerytów Wojskowych. Członkami Kasy Pogrzebowej mogą być wszyscy członkowie Stowarzyszenia Emer. Wojsk., o ile zgłoszą odpowiednie podanie do Zarządu Centralnego w m. Warszawie o zaliczenie ich w poczet uczestników Kasy Pogrzebowej, — następnie osoby płci żeńskiej: wdowy po emerytach wojskowych, członkach Stowarzyszenia, sieroty pełnoletnie, niezamężne córki członków Stowarz. i żony członków Stowarz. Zapomoga pośmiertna wynosi 500 zł. Składka jednorazowa nowowstępujących członków Kasy 5 zł., — 5 zł. również wnoszą, jako składkę bieżącą wszyscy członkowie Kasy w każdym wypadku śmierci członka. Kasa poczynie funkcjonować z chwilą przystąpienia do niej 100 osób. Bliższych informacji udziela Zarząd Centr. Stowarz. Emer. Wojsk., Przejazd nr. 10, w godzinach biurowych. Prosimy o liczne zapisywanie się do Kasy.

# Losy makulatury wojskowej

## Referenci natworzyli jej całe piramidy

Poszczególne urzędy wojskowe wręcz dławią się od nadmiaru makulatury zalegającej od wielu lat wszystkie biurka, półki i szafy, bowiem centralne archiwum wojskowe, jako przeznaczone dla akt historycznych szczególnej wagi — odmawia przyjęcia mniej wartościowej korespondencji, której uciułało się całe sterty.

Taki stan rzeczy spowodował wyznaczenie specjalnej komisji, której poleceno opracować instrukcję, dotyczącą dalszego przechowywania, bądź brakowania urzędowych akt wojskowych.

Według projektu tej instrukcji, wszystkie zakończone akta i księgi będą przechowywane w registraturach lokalnych w ciągu 2 bądź 10 czy 30 lat roku kalendarzowego, w zależności od znaczenia i wartości dokumentów.

Akta kwalifikowane do przechowania na okres 2 i 10 letni, będą po upływie swego terminu niszczone przez urzędy, w których zostały sporządzone, akta zaś z terminem 30-letnim po tym okresie byłyby przekazywane centralnemu archiwum wojskowemu.

# Troska o dach nad głową

## dla bezdomnych

Akcja zapewnienia bezdomnym dachu nad głową prowadzona jest, jak wiadomo, w dwuch kierunkach: w jednym prowadzi ją miasto, budując od powiednie domy, w których oddaje mieszkania eksmitowanym za opłatą. Domów takich miasto wybudowało dotąd trzy (2 — na Grochowie i 1 — na Woli). W tych dniach przystąpiono do budowy czwartego domu. Każdy z tych domów obejmuje 80 mieszkań, obliczonych na 250 osób. Koszt wzniesienia takiego domu sięga 250.000 zł. Budowa tego domu wykończona będzie na wiosnę roku przyszłego.

Z drugiej strony akcję tę prowadzi Czerwony Krzyż, który wznosi baraki dla bezdomnych na Żoliborzu, wzmian dawniej znanych pod nazwą „blaszanek". Powyższą akcję subsydjuje miasto, albowiem bezpośredni zarząd nad temi „blaszankami" należy do Czerwonego Krzyża.

Ostatnio miasto asygnowało 150.000 zł., z otrzymanej od rządu pożyczki, na budowę dalszych baraków na Żoliborzu.

## Skarb w parasolu



*Piękna pani musi mieć zawsze przy sobie to wszystko, co potrzebne jest do utrzymania jej piękności. Gdzie jednak zmieścić tyle drobiazgów: puder, pus zek, ołówki, lakier, nożyczki, pilniki i t. d. Rycina nasza wskazuje na rączkę od parasola, jako znakomity schowek.*

## Jak Tybet cywilizuje się

### Dynamomaszyna w pałacu Dalaj Lamy

Leżący w samym środku Azji Tybet całe setki lat był nieznany Europie. W ciągu kilku wieków nie dotknęła tego kraju stopa europejczyka. Do Europy dochodziły wprawdzie pewne o Tybecie wieści, lecz były to raczej zmyślenia, które tem łatwiej było puszczać w świat, że o sprawdzeniu tych nowinek nie mogło być mowy.

Pierwszym człowiekiem z Europy, który dał szereg realnych wiadomości o Tybecie, był skandynawski podróżnik, Sven Hedin. Jednym z pierwszych europejczyków współczesnych, którzy Tybet poznali, był anglik, sir Charles Bell. On to właśnie miał jeden z pierwszych ludzi białych szczęście poznania Dalaj-lamy, który jest, jak wiadomo, najwyższym kapłanem wschodu, buddystów.

Obecnie Tybet zaczyna wkraczać całą parą na drogę cywilizacji, bo w stolicy kraju, Lhasa, gdzie właśnie ma siedzibę Dalaj-lama, ma być zainstalowana pierwsza dynamo-maszyna elektryczna. Pałac Dalai-lamy będzie pierwszym odbiorcą prądu, dzięki któremu okna jego rozbłysną nowoczesnym światłem.

Ciekawa też rzecz, jak się wobec tego wynalazku czuć będą wierne sługi buddyjskiego arcykapłana.

## Szwedzki arcybiskup przeciw modzie

Protestancki arcybiskup szwedzki, Natan Söderblom, miał niedawno kazanie o modach współczesnych wśród kobiet.

„Gdy widzę w wagonie młodą kobietę w króciutkiej jakiejś szatce, mającej naśladować suknię, litość mię bierze i myślę, że jednak krawcowa mogła jej zrobić sukienkę nieco dłuższą. Nie mam odwagi — powiada arcybiskup — powiedzieć cośkolwiek ogólnie przeciw modzie kobiecej, lecz te krótkie sukienki dzisiejsze są naprawdę nie do wytrzymania. Czyby nie było lepiej i z punktu widzenia hygjeny i z punktu widzenia przyzwoitości, gdyby kobiety wprost przeszły do noszenia spodni, a sukienkę nosiły jedynie jako szatę uroczystą?"

## Lornetka okulary, monokl

*Interesują nasze panie*

Kobieta współczesna nie czuje się szczęśliwa, jeżeli nie może się czemkolwiek wyróżnić od innych. Krajem, który ułatwia kobiecie wynajdywanie tych środków wyróżnienia się, są St. Zjednoczone.

Według pojęć St. Zjednoczonych najpiękniejsza i najmłodsza kobieta musi nosić czarno oprawiane w róg okulary. Celem tej mody jest nadanie twarzy pewnej pikanterji, która wtedy szczególnie daje się zauważyć, gdy występujące w przeciwieństwach.

*Delikatność i subtelność linji nosa np. nigdy nie będzie tak dobrze uwydatniona, jak przez włożenie nowoczesnych okularów. To też im młodsza jest kobieta, tem silniej pragnie się uokularzyć. Za amerykanką poszła teraz wiedenka.*

Kobiety utrzymują, że mężczyźni lubią okulary u kobiet. Czy to prawda? Nie mówmy o tem głośno, ale po cichu niejeden z nas opowie się zapewne przeciw okularom wogóle, a u kobiet w szczególności. Tembardziej, że moda nakazuje nosić okulary nawet takim dziewczątkom, które nazywano dawniej, gdy mężczyzna był odważniejszy, podlotkami.

Co w takim razie moda przepisze kobiecie dorosłej? Ta nosić ma monokl; ale nie delikatny i mało widoczny, jak u mężczyzny, lecz duży i z grubego szkła, tak, aby każdy mógł go odrazu zauważyć. Co się tedy stało z używaną dawniej przez kobiety lornetką? Znikła w dawnym kształcie zupełnie, bo teraz taka tylko kobieta uważana jest za elegancką, która nosi lornetkę o bardzo małej rączce, łatwo dającej się w dłoni schować, ale o wielkim szkle.

## Lord-major Londynu



*W tym czasie na jesieni, kiedy my czcimy dzień św. Michała tradycyjną gęsią, w Londynie odbywa się wybór prezydenta miasta. Rycina nasza wyobraża nowoobranego burmistrza, ukazującego się Londyńczykom w pięknym, starożytnym stroju.*

## Praktyczna Danja

*Jak w Kopenhadze udogodniają życie mieszkańcom*

Ludy skandynawskie odznaczają się niezwykłą praktycznością. W wielkich miastach praktyczność ta szczególnie daje się zauważyć.

Tak np. ruch samochodów jest w Kopenhadze bardziej znaczny, a jednak o katastrofach słyszy się tam bardzo rzadko. Ze względu na interes klijentów, załatwiających bardzo często sprawunki na rowerze, właściciele sklepów urządzają przed niemi specjalne przechowalnie rowerów.

Dzięki temu wynalazkowi posiadacz roweru nie potrzebuje dziś krzyczeć przed sklepem do jego właściciela, czego chce kupić, lecz może iść do sklepu śmiało bez obawy, że mu rower ukradną. Ponieważ nieraz się zdarza, że ktoś w nocy idąc do domu, pragnie zjeść jabłko czy gruszkę, więc po stolicy Danji rozstawiono automaty, gdzie owoce te można kupować w ciągu całej doby.

Doskonały sposób wymyślono na to, żeby samochody czy autobusy nie obryzgiwały błotem przechodniów: sposób ten polega na umieszczeniu na kołach poniżej osi na specjalnej ramie szczotki, która nie pozwala na to, żeby koło rozpryskiwało wodę czy błoto. Co to za wygoda, prawda? A jakby się te rzeczy przydały w Warszawie, gdzie nieraz samochód obrzyga z wizytą idącego przechodnia od twarzy poprzez kołnierzyk i palto aż do lakierków!

Gdy chodzi np. o odnowienie domu (co to za plaga dla Warszawy wyrosła z odnawiania domów!), w Kopenhadze budują przy domu mocny maszt, a na nim platformę, na której stoją mularze. Co za różnica w porównaniu z kosztami u nas i co za szybkość roboty! Bo u nas ustawianie i rozbiórka rusztowań trwa dłużej, niż same odnawianie.




### To dopiero będzie zmartwienie

— Czy pan dał już mu ostrożnie do zrozumienia, iż żona go porzuciła?

— Tak, ale żona zdążyła właśnie powrócić! Doprawdy nie mam pojęcia, jak mu o tem powiedzieć? Tu dopiero będzie zmartwienie!


CENA OGŁOSZEŃ: W tekście 1 mm. na 1 szp. (łam pięcioszpaltowy) — 50 gr., Komunikaty — 75 gr. Zwyczajne (łam 10-szpalt.) — 15 gr., Drobne 1 słowo — 10 gr.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa Zł. 4.50. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550

Adres Redakcji i Admin.: Szpitalna 12. Tel. Redakcji 91-25, 91-60. Tel. adm. 91-62. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny ABC Warszawa.

Redaktor naczelny: Stanisław Strzetelski. Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska" Warszawa, Szpitalna 12. Telefony: 174-22 i 117-08. Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnicza.

DODATEK NADZWYCZAJNY

Nr. 34 OPŁ. POCZT. UISZCZ. RYCZ. Warszawa, środa dn. 27 października 1926 r. CENA 20 GR. Rok I.

# ABC

PISMO CODZIENNE
INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

## PIERWSZY SNOP ŚWIATŁA

## Na straszną zagadkę poćwiartowanej kobiety

# WYROK SĄDU OKRĘGOWEGO

## Królikowski skazany na 12 lat więzienia

O godzinie 1-ej, na którą Sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku w sprawie Królikowskiego, oskarżonego o zamordowanie i poćwiartowanie zwłok nierządnicy Michałowskiej, sala sądowa natłoczona jest publicznością, oczekującą z naprężeniem wyjścia sądu.

Godzina 1 minut 25. Rozlega się dzwonek, zapowiadający wyjście sądu. Napięcie rośnie. Wszystkie oczy wpatrzone są w szklane drzwi, skąd za chwilę ukazać się mają sędziowie z wyrokiem.

Po chwili sąd wychodzi i wśród przejmującej ciszy przewodniczący sędzia Kozakowski odcztuje wyrok, mocą którego:

Oskarżony Królikowski uznany został winnym zabójstwa z chęci zysku z art. 455 punkt 12 Kodeksu Karnego i skazany został na 12 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

Ponadto sąd zasądził powództwo cywilne na rzecz rodziny zamordowanej

CENA OGŁOSZEŃ: W tekście 1 mm. na 1 szp. (łam pięcioszpaltowy)—50 gr., Komunikaty—75 gr. Zwyczajne (łam 10-szpalt.)—15 gr., Drobne 1 słowo—10 gr.
WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa Zł. 4.50. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550
Adres Redakcji i Admin.: Szpitalna 12. Tel. Redakcji 91-25, 91-60. Tel. adm. 91-62. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny ABC Warszawa.
Redaktor naczelny: Stanisław Strzetelski. Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska" Warszawa, Szpitalna 12. Telefony: 172-22 i 117-98. Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnicza.